Nr. 128 (7761) R W P Z | Warszawa, PONIEDZIAŁEK 8 MAJA 1939 r. | ROK XLVI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 8.30 — 17 bez przerwy, w soboty do 15
KASA czynna od 12 do 3-ej.

Cena numeru 10 groszy

WARSZAWA 1, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 344-17
ADMINISTRACJA, PRENUMERATA I KOLPORTAŻ 5.13-66
KASA I BUCHALTERIA 220-13
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr. Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a. „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64. „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29. „ROBOTNIK WILEŃSKI" Wilno, ul. Dąbrowskiego 12
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wys. 1 mm. w tekście gr. 70, zwycz. gr. 50, miejsca zastrz. gr. 90, lekarskie gr. 35, nekrologi do 60 mm. gr. 30, powyżej 60 mm. gr. 40, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwania pracy gr. 5 za wyraz. Nasza rubryka — bezpłatnie. Komunikaty, tabelarycz. zł. 1. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Taktyka hitlerowców

Niemcy chcą wyczerpać Polskę. — Głosy prasy zagranicznej.

Obserwatorzy francuscy przypuszczają, że kanclerz Hitler poprowadzi w stosunku do Polski grę, obliczoną NA ZMĘCZENIE NERWOWE PRZECIWNIKA i stąd liczyć się trzeba Z DŁUGOTRWAŁYM STANEM NAPIĘCIA. Przekonanie takie wyraża m. in. berliński korespondent Agencji Havasa, który słyszał w niemieckich sferach politycznych, „iż Polska znajduje się obecnie U SZCZYTU SWEJ ODPORNOŚCI materialnej i moralnej, lecz, że jej zasoby i finansowe i nerwowe mają swoje granice, które niedługo będą osiągnięte". Większość wspomnianych kół berlińskich zapowiada też DŁUGOTRWAŁĄ „AKCJĘ WYTRWANIA" ale nieliczni tylko domagają się „błyskawicznego uderzenia na państwo, które usiłuje bawić się w wielkie mocarstwo i pozwala sobie ignorować wspaniałomyślne propozycje Rzeszy".

Stąd też dają się już w Paryżu słyszeć głosy, ostrzegające przed ewentualnymi złudzeniami gry niemieckiej, która przypuszczalnie dążyć będzie ZNOWU DO IZOLOWANIA SPORU Z POLSKĄ, nawołując do utrzymania nieustannej czujności.

Dodać należy, — depeszuje paryski korespondent „Kur. Warsz." — że prasa francuska w dalszym ciągu nie przestaje wyrażać swego NAJWIĘKSZEGO UZNANIA DLA STANOWISKA POLSKI.

Zdaniem „Petit Parisien", zbliżonego do Quai d'Orsay, pozycja Polski jest obecnie NIE DO ZACZEPIENIA zarówno z punktu widzenia moralnego, jak i politycznego. Świat cały jest teraz przekonany o słuszności praw i interesów polskich i Niemcy naruszając je, postąpiłyby wbrew opinii świata.

Zacytować jeszcze warto opinię „Intransigeant", również pozostającego w bliskim kontakcie z otoczeniem min. Bonneta. Dziennik zauważa w artykule p. Thouvenina, że prasa w zbyt ciasny sposób określa mowę min. Becka, jako datę w historii Polski. Przemówienie ta stanowi bowiem DATĘ W HISTORII EUROPY. Hitler PO RAZ PIERWSZY NATKNĄŁ SIĘ W SWEJ EKSPANSYWNOŚCI NA PRZESZKODĘ NIEMOŻLIWĄ DO PRZEKROCZENIA BEZ WOJNY.

Podróż Ribbentropa do Włoch

Narady w sprawie taktyki wobec Polski

Donoszą z Rzymu: Virginio Gayda, omawiając w korespondencji z Mediolanu na łamach „Giornale d'Italia" spotkanie Ciano — Ribbentrop pisze, że przedmiotem rozmów jest m. in. *sprawa stosunków polsko-niemieckich*. Mowa min. Becka NIE ZAMYKA DRZWI. Pewne czynniki chcą przypisywać Włochom rolę czynną w postaci *interwencji*, mającej na celu mediację w tej sprawie. Tak jak pisaliśmy wczoraj — zauważa Gayda — Włochy liczą na zmysł odpowiedzialności i umiarkowania rządu warszawskiego. Spotkanie w Mediolanie nie jest spiskiem przeciw pokojowi, ale aktem, potwierdzającym chęć odbudowy równowagi europejskiej(!) *w celach pokojowych*.

Konferencja w Mediolanie

Prasa włoska o Polsce

Jak czytelnicy wiedzą, w sobotę rozpoczęła się w Mediolanie konferencja niemieckiego min. spraw zagranicznych Ribbentropa z min. Ciano.

Według informacji pism włoskich pierwszym tematem omówionym przez obu mężów stanu miały być STOSUNKI POLSKO - NIEMIECKIE.

Gayda natomiast zastanawiający się nad treścią całego spotkania Ciano — Ribbentrop, wysuwa równolegle TRZY PROBLEMY, które będą musiały być ściśle przeanalizowane: 1) polityka ofensywnego okrążenia Niemiec i Włoch dla której prem. Chamberlain nawiązał współpracę z Edenem i Churchillem, zwolennikami wojny ideologicznej. Przeciwko okrążeniu oś bronić się musi za pomocą środków politycznych, ekonomicznych i w ostateczności wojskowych, 2) dalszy rozwój polityki t. zw. konstruktywnej (!!), czyli ROZSZERZANIE WPŁYWÓW OSI NA CORAZ WIĘCEJ MNIEJSZYCH PAŃSTW. Polityka ta święciła — zdaniem Gaydy — sukcesy na Bałkanach i w basenie naddunajskim, 3) wspólna ochrona interesów włoskich i niemieckich, zaangażowanych w szeregu problemów europejskich i pozaeuropejskich.

Artykuły Gaydy w odniesieniu do Niemiec nacechowane są jak się zdaje dość często SERWILIZMEM, — pisze korespondent „Kur. War." natomiast w odniesieniu do stosunków polsko - niemieckich zarysowują się dość wyraźnie wysuwane przez większość dzienników włoskich tezy. Prasa sądzi jednogłośnie, że mowa min. Becka pozostawiła OTWARTE DRZWI do rokowań, które powinny być wyzyskane. Dzienniki UNIKAJĄ WYOLBRZYMIANIA RÓŻNIC między stanowiskiem Warszawy i Berlina, oraz mówią o konieczności zasypania rozdziałów. Jednak wciąż najpoważniejsze pisma włoskie nie mogą zrozumieć, że Polska nie może pójść na jakiekolwiek USTĘPSTWA JEDNOSTRONNE i godzące w jej byt, niezawisłość gospodarczą i honor. Dlatego też prasa włoska nawołuje Polskę DO USTĘPSTW, lecz wiedziona zmysłem realizmu stwierdza, iż „narazie przyjąć trzeba do wiadomości szanse, jakie otwiera mowa min. Becka".

Mussolini jako pośrednik?

Krakowski „IKC." donosi z Londynu:

Sądzi się tu, że Rzesza zechce wprawić w ruch **hasło samostanowienia wobec Gdańska.** Nie brak głosów, że Berlin zażąda w tej czy innej formie **plebiscytu w Gdańsku.** Są doniesienia, że Niemcy dokonają **demonstracji militarnej** na lądzie i morzu na pograniczu Gdańska i że w tym momencie napięcia, Mussolini wystąpi z jakimś **planem ugody.** Mussoliniemu przypisywane są tu dalej ambicje odegrania **roli arbitra w sprawie Gdańska.**

Niepotwierdzone pogłoski mówią, że minister Rzeszy v. Ribbentrop, który przeszło siedem godzin konferował w Berchtesgaden, zabrał ze sobą plan Hitlera co do Gdańska i że projekt ten przedstawiony zostanie Rzymowi.

Angielske opinia o polskiej odpowiedzi Niemcom

Podawaliśmy już różne (bardzo przyjazne!) angielskie głosy o polskiej odpowiedzi na mowę Hitlera i memorandum. Korespondent „Gazety Polskiej" w swej depeszy potwierdza ten życzliwy oddźwięk.

Życzliwy oddźwięk opinii angielskiej jest tym bardziej znamienny, że opinia ta podkreśla, w związku z mową min. Becka, zobowiązania angielsko - polskiego paktu wzajemnej pomocy JAKO KATEGORYCZNE I NIEDOPUSZCZAJĄCE ŻADNYCH WĄTPLIWOŚCI.

Z wielkim napięciem oczekują w Anglii odpowiedzi Niemiec. Wyrażany jest pogląd, że Włochy będą miały na nią wpływ ŁAGODZĄCY. Krążą pogłoski o INTERWENCJI WATYKANU. Na ogół panują nastroje RACZEJ OPTYMISTYCZNE, jeśli chodzi o bezpośredni rozwój wypadków.

Rząd spokojnie spędza swój week - end a król i królowa udali się do Kanady i St. Zjednoczonych, co świadczy, że nagłe pogorszenie sytuacji międzynarodowej nie jest przewidywane.

Groteskowi mentorzy

Hitlerowcy biadają nad losem Alzacji i Lotaryngii

Świeżo jest w pamięci ludzkiej przemówienie kanc. Hitlera, w którym zapewniał, że Niemcy na zachodzie Europy nie mają żadnych roszczeń terytorialnych. Pomimo to w mowie z d. 28 z. m. Hitler bardzo oględnie wspomniał o Alzacji i Lotaryngii.

Jednocześnie prasa hitlerowska zaczyna zajmować się tym krajem, który po 37 latach wrócił do Francji. Ukazujący się w Essen dziennik „National - Zeitung" pisze w bardzo umiarkowanym toni, ale zupełnie przypominającym sposób pisania z okresu Henleina o kraju Sudeckim. Biada więc gadzinówka hitlerowska nad socjalnymi „zaburzeniami", które hamują rozwój gospodarczy Alzacji i Lotaryngii. Że pewne ożywienie gospodarcze, które przejawiło się w innych prowincjach francuskich, wolniej przejawia się w Alzacji i Lotaringii. Dziennik hitlerowski tłumaczy, dlaczego tak się dzieje, dlatego mianowicie, że Alzacja i Lotaryngia jest zanadto oddalona od francuskich ośrodków konsumcyjnych...

Tym samym dziennik daje czytelnikom do zrozumienia, że niemieckie ośrodki konsumcyjne leżą znacznie bliżej Alzacji i Lotaryngii...

Przemysł alzacko - lotaryński cierpi bynajmniej nie z powodu sytuacji międzynarodowej, lecz z powodu ogólno - gospodarczej polityki francuskiej, a szczególnie z powodu „macoszego" traktowania Alzacji i Lotaryngii przez Paryż. Przy często powtarzających się zaburzeniach w przemyśle francuskim, wywoływanych przez związki zawodowe, bardzo rzadko czuje się opiekuńczą dłoń Rządu paryskiego.

Dalej zarzuca autor artykułu Francji „rabunkową gospodarkę" w tym „starym kraju Rzeszy".

„Trzeba wyczekać..." — kończy się artykuł hitlerowca o Alzacji i Lotaryngii.

I ton i język niezmiernie podobne są do tego, jakiego używano przed oderwaniem Sudetów od Czechosłowacji.

Tylko czasy bardzo się zmieniły...

Hitler się niepokoi

Akcje robotnicze we Włoszech

Paryski „Oeuvre" w art. Tabouis donosi, że Hitler bardzo jest zaniepokojony stanem umysłów we Włoszech: NIE MA NASTROJU DO WOJNY Z FRANCJĄ! W kołach robotniczych szybko rośnie niezadowolenie. W Mediolanie np. podobno panuje taki niepokój w kołach robotniczych, że bardzo łatwo może przybrać charakter *rewolty*.

W zakładach Alfa Romeo, Isotta Frasquini i Caproni aresztowano wielu robotników za kolportaż antyfaszysotwskich wydawnictw i zbieranie pieniędzy na głodne dzieci hiszpańskie?

Podobne aresztowania przedsięwzięto w Turynie, Bolonii i nawet w robotniczych dzielnicach Rzymu.

Tabouis donosi, że włoska „OVRA" (policja polityczna) została wzmocniona przez *przysłanie z Niemiec* „zdolniejszych" agentów Gestapo. Agenci Gestapo mają nauczyć „OVR'ę" „naukowych" metod śledzenia i opanowywania robotników.

Ale mimo to Hitler się pono niepokoi...

Polityka Stanów Zjedn.

Danina majątkowa na wypadek wojny

Z Waszyngtonu donoszą:

Komisja spraw wojskowych senatu przyjęła projekt ustawy, przewidujący mobilizację kapitałów prywatnych *na wypadek wojny*.

Z majątku w wysokości 1000 dolarów właściciel musi oddać rządowi do dyspozycji 1 proc. na 50 lat. W zamian za oddaną rządowi część kapitału wydane będą bony skarbowe. Posiadacze kapitału powyżej 1000 do 10.000 dolarów muszą oddać na pożyczkę 5 procent swego majątku.

Dalej procent kwot, które muszą być oddane na pożyczkę przymusową, stopniowo wzrasta.

Senator Lee, który wniósł projekt ustawy, oświadczył, że system pożyczek przymusowych ma zapewnić dostateczne środki na *sfinansowanie wojny* bez uciekania się do niepohamowanej inflacji.

Po raz pierwszy...

Po odpowiedzi Polski

Podawaliśmy i podajemy w dalszym ciągu liczne głosy zagranicznej prasy o odpowiedzi Polski na mowę Hitlera i memorandum niemieckie.

Gorąco wita tę odpowiedź prasa francuska, podkreślając, że PO RAZ PIERWSZY dyplomatyczna (i nie tylko dyplomatyczna!) ofensywa Hitlera spotkała się ZE STANOWCZĄ ODPOWIEDZIĄ. Ma to znaczenie większe niż się zdaje. Polska odpowiedź może mieć znaczenie DLA CAŁEJ EUROPY. Może stać się PRZEŁOMEM w dziejach hitleryzmu..

Kerillis w „Epoque" pisze, że zachowanie się Polski — to wypadek wielkiej psychologicznej i politycznej wagi. PO RAZ PIERWSZY od chwili zdobycia władzy przez Hitlera, po raz pierwszy od chwili, gdy hitleryzm zaczął stosować system szantażu w zagranicznej polityce, WOLNY KRAJ ODRZUCA ŻĄDANIA SZANTAŻYSTÓW.

Co teraz uczyni Hitler?

Min. Ribbentrop naradza się w Mediolanie z hr. Ciano: chce się dowiedzieć, w jakim stopniu Włochy gotowe iść NA RYZYKO ŚWIATOWEJ WOJNY w razie energiczniejszej ofensywy Niemiec przeciwko Polsce.

Pertinax w „Europe Nouvelle" zadaje pytanie, czy Hitler zamierza Polskę zbrojnie zaatakować i spowodować wojnę światową — czy też raczej zastosuje system DŁUGOTRWAŁYCH NIEPOKOJÓW, aby Polskę wyczerpać — w nadziei na to, że Polsce zabraknie środków lub siły nerwowej. Warszawski korespondent tegoż tygodnika ze swej strony twierdzi, że właśnie zostanie zastosowany system WYCZERPYWANIA. Ale ta gra z Polską się nie uda! zapewnia.

A niemiecka (hitlerowska) prasa szaleje przeciwko Polsce. „Angriff" niedawno pisał, że „Polska idzie na łańcuszku podżegaczy wojennych". A „Lokal Anzeiger" donosi, że „Polska przyłącza się do BOLSZEWICKIEGO(!!) OBOZU". TO ANGLIA ROZZUCHWALIŁA POLSKĘ! — woła hitlerowska prasa — i stara się WBIĆ KLINA pomiędzy POLSKĘ A ANGLIĘ — aby Polskę izolować, osłabić i uczynić bardziej podatną na hitlerowskie pretensje i obietnice.

Hitleria liczy chyba trochę na — ZSSR.: może po dymisji Litwinowa zajmie bardziej „izolacjonistyczną" pozycję? „Beobachter" umieszcza wstępny artykuł p. t. „Kim jest Mołotow?", ale stwierdza, że sytuacja niejasna — trzeba czekać na fakty.

W każdym razie polska odpowiedź sprawiła POWAŻNE KŁOPOTY NIEMCOM. Ton prasy wobec Polski jest niezdecydowany — mimo wszystkie ataki. Próbowano nawet ZATAIĆ(!) polską odpowiedź przed niemieckim społeczeństwem.

W ten sposób polska stanowcza odpowiedź stała się bardzo POWAŻNYM CZYNNIKIEM w walce z ofensywą hitlerowską, z ofensywą faszyzmu.

K.

Ofensywa niemiecka i kontrofensywa angielska

Cel przemówienia kanclerskiego

W przemówieniu z 28 kwietnia wypowiedział kanclerz Hitler dwie swe najstarsze umowy: jedną ze stycznia 1934 r., zawartą z Polską w sprawie wzajemnego nienapadania; drugą z czerwca 1935 r., zawarta z Anglią w sprawie przestrzegania odpowiedniego parytetu przy budowie floty wojennej.

W memoriale wręczonym dnia 28 kwietnia Rządowi angielskiemu oświadcza Rząd niemiecki, że zawierając traktat flotowy, działał w przekonaniu, iż „powtórzenie się konfliktu wojennego między Niemcami a W. Brytanią jest po wsze czasy wyłączone“. Ta sama myśl jest powtórzona w przemówieniu kanclerza, ale uzupełniona wyrazami głębokiego rozczarowania co do rozwoju polityki brytyjskiej w stosunku do Niemiec.

Zbankrutowało więc podstawowe założenie kanclerza Hitlera, że przez pakt „dwustronny“ z Anglią Niemcy otrzymały wolną rękę w innym kierunku i że Anglia nigdy nie przeciwstawi się zbrojnie niemieckiej ekspansji stworzenia swej „przestrzeni życiowej“ t. zw. Lebensraum.

W memoriale wręczonym Rządowi polskiemu dnia 28 kwietnia oświadcza Rząd niemiecki, że zawierając pakt przeciwnapastniczy z Polską, wychodził z założenia, że **„ewentualne niebezpieczeństwa sojuszu polsko - francuskiego tracić by mogły przez nawiązanie przyjaznych stosunków między Niemcami a Polską same z siebie co raz bardziej na znaczeniu“.** Tymczasem Polska przez zawarcie sojuszu z Anglią wykazała, że **„woli przyrzeczenie pomocy trzeciego mocarstwa** od bezpośredniej gwarancji pokojowej, zapewnionej przez Rząd Rzeszy“.

„Istnieje — mówił kanclerz Hitler w ustępie o Polsce — albo **zbiorowe bezpieczeństwo, to jest zbiorowa niepewność i wieczne niebezpieczeństwo wojenne,** albo **są jasne** umowy, które też zasadniczo wyłączają między kontrahentami wszelkie działanie broni“.

„Dwustronny“ pakt z Polską, według intencji kierowników „Trzeciej“ Rzeszy, miał doprowadzić sojusz polsko - francuski do roli świstka papieru, a ponadto miał wyłączać wszelkie inne gwarancje pomocy ze strony państw trzecich. Gwarancje francuską i angielską dla Polski, oparte na wzajemności z naszej strony, nazywa kanclerz Hitler „zbiorową niepewnością, zawierającą w sobie „wieczne niebezpieczeństwo wojenne“. **Pakt „dwustronny“ z Polską miał więc za zadanie Polskę oderwać od państw zachodnich, odosobnić, a po odosobnieniu uzależnić. Polska miała stanowić barierę, zabezpieczającą Niemcy ze strony Rosji sowieckiej, a dzięki swej neutralności zostawić „Trzeciej“ Rzeszy swobodę ruchów w innym kierunku.**

Oba pakty „dwustronne“, niemiecko - angielski i niemiecko-polski, oddzielały, każdy z osobna, Zachód od Wschodu i Wschód od Zachodu. Dzięki temu stanowi rzeczy dyplomacja „Trzeciej“ Rzeszy święciła triumfy. Jeżeli więc obecnie kanclerz Hitler wypowiedział oba te pakty, to wyciągnął tylko konsekwencje z przewrotu, który dokonał się w marcu b. r. w zagranicznej polityce angielskiej, a wraz z nią i ze zwrotu w polskiej polityce zagranicznej.

Jak doszło do tego przewrotu?

W połowie marca zaczęły Niemcy wojskowo - dyplomatyczną ofensywę i w przeciągu tygodnia zdobyły przestrzeń od Kłajpedy aż po Karpaty, wymuszając ponadto częściową zależność Rumunii w formie nowego traktatu handlowego. W toku tej błyskawicznej ofensywy przypuściły również dyplomatyczny atak na Polskę, żądając oddania Gdańska i zmian w suwerenności polskiej w t. zw. korytarzu pomorskim za pomocą szerokiego pasa eksterytorialnego, czyli podleg'ego „Trzeciej“ Rzeszy, rzekomo niezbędnego dla niemieckiej komunikacji kolejowej i automobilowej.

Cała ta ofensywa była dokonana w przekonaniu, że mocarstwa zachodnie nie staną w obronie ani Czech i Moraw, ani Słowacji, ani Litwy i że **Polska osamotniona dotychczasową polityką paktu z 1934 r. nie zdobędzie się na zdecydowany opór, a gdyby nawet probowała oporu, to na rzeczywistą pomoc, ani ze strony Francji, ani tym mniej ze strony Anglii nie będzie mogła liczyć.**

Tymczasem rząd polski (około 21 marca) żądania niemieckie odrzucił i wprowadził odrazu zarządzenie pogotowia wojskowego. Były one konieczne wobec doświadczeń porobionych w Austrii i Czechosłowacji, gdzie zmiany polityczne były przeprowadzone na skutek wkroczenia wojsk niemieckich. Odrzucając żądania niemieckie, rząd polski liczył na razie tylko na własne siły. Wprawdzie mowa premiera Chamberlaina w Birmingham (17 marca) zawierała ostrzeżenie pod adresem Niemiec i zapowiedzi zwrotu w polityce angielskiej, lecz Niemcy nie wzięli sobie tych ostrzeżeń do serca, opierając się na dłuższym doświadczeniu, że ostrzeżenia angielskie pozostawały pustymi dźwiękami, przeszywającymi powietrze. **Nikt wówczas w Europie nie przewidywał, że z końcem marca nastąpi zupełny przewrót w zagranicznej polityce angielskiej.**

Dnia 31 marca rząd angielski ogłosił przy pełnej zgodzie parlamentu deklarację pomocy dla Polski, a wkrótce potym taką samą deklarację dla Grecji i Rumunii. Zawarł (nie ogłoszone) porozumienie z Turcją. Wszedł w rokowania wzajemnej pomocy z Rosją sowiecką. Słowem: **z tradycyjnej polityki swej obrony na linii Renu przeszedł na obronę swego bezpieczeństwa także we wschodniej i południowo-wschodniej Europie.**

Na błyskawiczną ofensywę niemiecką odpowiedziała Anglia błyskawiczną kontrofensywą.

Dzięki temu przewrotowi w angielskiej polityce zagranicznej Polska zaatakowana nagle i podstępnie przez Niemcy — mimo sześcioletniej „przyjaźni“ niemieckiej — skorzystała, żeby wyjść z osamotnienia i odeprzeć dyplomatyczną napastliwość niemiecką w oparciu o pakt pomocy z Anglią i o sojusz z Francją. **Rachuby kanclerza Hitlera zawiodły, a swemu rozczarowaniu dał wyraz, wypowiadając pakty z Polską i z Anglią.** Nie dał jednak za wygraną. W swym przemówieniu **odmiennie potraktował trzy główne zainteresowane państwa: Anglię, Francję i Polskę. Francję starał się zneutralizować,** przypominając, iż uznał ostatecznie i nieodwołalnie granice francuskie, a zagroził, że to uznanie nie jest samo przez się zrozumiałe, jeżeli Francja chciałaby trwać wiernie przy Anglii i przy Polsce.

Pod adresem Anglii wygłosił najwięcej słów żalu i zawiedzionej miłości. Ofiarowaliśmy Anglii napróżno — skarżył się — „naszą miłośc i naszą przyjaźń“ Nigdy— poza koloniami — nie wysunąłem żądania, „które naruszyłoby gdziekolwiek interes brytyjski lub które mogłoby stać się niebezpieczne dla imperium światowego a wskutek tego mogłoby dla Anglii oznaczać jakąkolwiek szkodę. Poruszałem się zawsze tylko w ramach owych żądań, które najściślej pozostają w związku z niemiecką przestrzenią życiową i tym samym z wiecznym posiadaniem narodu niemieckiego“.

Wznowiona jest więc próba wywarcia wpływu na Anglię i Francję, żeby nie mieszały się do spraw „niemieckiej przestrzeni życiowej“ na Wschodzie. Ale także w stosunku do Polski kanclerz nie zatrzasnął drzwi w nadziei, że zawrze ona nowe porozumienie w duchu polityki niemieckiej. O Rosji sowieckiej w ogóle nie mówił, dając przez to do zrozumienia, że nie zalicza jej jeszcze do państw zaangażowanych w polityce „okrążenia“ Niemiec.

Obok próby poróżnienia Anglii, Francji i Polski i dyskretnego zneutralizowania Rosji nie ustały Niemcy w zabiegach pozyskania Jugosławii i Węgier podczas wizyt jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych i węgierskich mężów stanu w Berlinie. **Dopiero gdy akcja dyplomatyczna po stronie „osi“ będzie ukończona ,a badania co do spoistości państw, objętych czynnym zasięgiem nowej polityki angielskiej będą ukończone,** wówczas kanclerz Hitler stanie przed decyzją: wojna czy pokój.

Polska jest zdecydowana. Jeżeli ta sama determinacja panuje wśród wielkich mocarstw zachodnich (a wszystko przemawia za tym), to należy przypuszczać, że „Trzecia“ Rzesza zawaha się przed rozpętaniem wojny europejskiej. Jeżeli ją jednak rozpęta z jakichkolwiek powodów, czy na skutek fałszywego obliczenia sił przyszłej koalicji czy też w obawie, że czas pracuje na korzyść dozbrojenia Anglii, Francji i Polski, **to bierze na siebie pełną odpowiedzialność wraz ze skutkami katastrofy.**

Okres zdbyczy „pokojowych“ za pomocą presji wojskowej minął bezpowrotnie. Już nie będą opowiadać w Niemczech, że „Führerowi“ udaje się wszystko „pokojowo“. Gdyby kanclerz Hitler probował raz jeszcze użyć siły, wierząc w swą gwiazdę, to taka próba skończy się według znanego wyrażenia ludowego „pośliźgnięciem“ w wojnę.

BENEDYKT ELMER

Echa mowy p. min. Becka

„Quo vadis, Germania“ — Dokąd zmierzają Niemcy?

— zapytuje opinia demokracji światowej

W kołach dyplomatycznych Waszyngtonu z zadowoleniem stwierdzają, że mowa min. Becka i oświadczenie prem. Daladier opierają się faktycznie na podstawowej tezie przedłożonej przez Prezydenta Roosevelta w jego apelu z 15 kwietnia b. r., który nie zamykając drzwi do żadnej dyskusji, stawia kanclerza Hitlera w sytuacji, skłaniającej do wyrzeczenia się metod gwałtu i gróźb, jedynych, które, według Hitlera, miały w historii dawać rezu[illegible]

JEDNOLITE STANOWISKO PRASY FRANCUSKIEJ.

Stanowisko prasy francuskiej wobec przemówienia ministra Becka i argumentów zawartych w tym przemówieniu *jest najzupełniej jednolite. Prasa paryska bez różnicy poglądów, od prawicy aż do socjalistycznego „Populaire“ i komunistycznej „Humanite“ akceptuje bez żadnych zastrzeżeń mowę min. Becka i stanowisko Polski.*

Prasa paryska podkreśla i wskazuje jako rzecz zasadniczą, że *nareszcie metody gwałtu i przemocy“.*

Szereg pism *przeprowadza porównanie między przemówieniem premiera Daladier, który oświadczył swego czasu „albo pragną Niemcy przemocy, albo współpracy“ z przemówieniem polskiego ministra.*

„Oeuvre“ w artykule wstępnym *akceptuje bez zastrzeżeń przemówienie min. Becka i odżegnywa się stanowczo od artykułu Deata* (por. art. tow. Niedziałkowskiego na str. 3-ej. Red.). *Obecnie po mowie min. Becka można zadać pytanie: „Quo vadis Germania?“*

P. Tabouis potwierdza, że przemówienie ministra wywołało wszędzie jak najlepsze wrażenie. Przytacza ona przede wszystkim *doskonałe wrażenie z kuluarów angielskiej Izby Gmin,* gdzie podkreślano, iż min. Beck w odpowiedzi swej zastosował stare powiedzenie polskie: *„jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie“.*

De Kerillis artykuł swój w „Epoque“ opatruje tytułem *„Niech żyje Polska“.*

Brossolett na łamach socjalistycznego „Populaire“ *akceptuje całkowicie argumenty min.* Becka *Argumentacja min. Becka musi wykazać najbardziej zaślepionym słuszność sprawy polskiej.* (PAT)

Dzienniki paryskie zatrzymują się na zdaniu ministra, że w czasie rozmów jego z kierownikami „Trzeciej“ Rzeszy czynione mu były daleko idące propozycje, stwierdzając, że *Polska nie chciała być jednak żołnierzem niemieckim przeciw Rosji.*

TIMES OSTRZEGA HITLERA.

Cała prasa angielska bez wyjątku w naczelnych artykułach omawia deklarację min. Becka, *wyrażając jednogłośnie solidarność ze stanowiskiem Polski.*

„Times“ podkreśla m. in., że oświadczenie, iż Polska nie da się odepchnąć od Bałtyku odpowiada stanowisku całego kraju, który czuje, że *Gdańsk i Pomorze tworzą dla Polski arterie życiową do świata zewnętrznego.* Sympatie i interesy mniejszych państw bałtyckich są identyczne z polskimi. Przy zachowaniu pokoju i rozsądku zagadnienie gdańskie byłoby z istoty swej jednym z tych, które rozwiązać można drogą rokowań, ale *byłoby rzeczą niemożliwą zapobiec powszechnej konflagracji, gdyby wybuchła wojna między Polską i Niemcami* — ostrzega na zakończenie „Times“.

„Daily Herald“ podkreśla, że min. Beck miał przed sobą niełatwe zadanie. Byłoby rzeczą niebezpieczną powiedzieć cokolwiek, co mogłoby zostać zrozumiane w tym sensie, że w Europie jest miejsce na drugie Monachium. Byłoby również niebezpieczne wyśrubować żądania Polski tak wysoko, aby było to na rękę Hitlerowi. Między tymi dwoma niebezpieczeństwami płk. Beck *okazał się mężem stanu, będącym na właściwej drodze. Ton jego mowy był zarówno stanowczy, jak i pełen godności. Wszyscy Niemcy powinni obecnie zrozumieć, że prawa Polski do Gdańska i Pomorza zadeklarowane zostały w sposób, wobec którego żaden rozsądny człowiek nie mógłby zgłosić zastrzeżeń.*

Korespondent dyplomatyczny „Daily Herald“ pisze: **mowa płk. Becka** *wywarła w londyńskich kołach rządowych możliwie najlepsze wrażenie. Wszelkie niemieckie wysiłki sprowokowania kryzysu dla rozwiązania sprawy przemocą lub groźbą przemocy byłyby obecnie w obliczu propozycji płk. Becka podwójnie nie do obrony.*

Napaści hitlerowskiej prasy na Polskę

Prasa niemiecka **czołowe miejsce poświęca zagadnieniu polsko-niemieckiemu. Artykuły wstępne polemizują ostro z wywodami min. Becka. Prasa publikuje streszczenie mowy ministra. W streszczeniu Niemieckiego Biura Informacyjnego uderza przy tym ujęcie w jednym i bardzo ogólnikowym zdaniu kontrpropozycyj polskich, dotyczących ruchu tranzytowego, które „nie posiadają żadnego znaczenia“.**

Moment ten, jak również i zdanie ministra Becka o sugestiach niemieckich co do Słowacji opuszczony jest również całkowicie w replice artykułów wstępnych prasy niemieckiej.

Obok tego publikuje prasa szereg wiadomości z Polski, opatrzonych jaskrawymi tytułami o rzekomej „nagonce“ i „prześladowaniach“ Niemców w Polsce i o manifestacjach antyniemieckich w Warszawie, Poznaniu, Toruniu i t.d.

Cała prasa niemiecka operuje w łudząco do siebie podobnych artykułach identycznymi argumentami, starając się udowodnić, że odpowiedź min. Becka była „nieudaną“. Dalej dzienniki starają się dowieść, że przemówienie min. Becka posiadało przede wszystkim znaczenie wewnętrzno - polityczne. Minister Beck, dowodzi prasa niemiecka, „skapitulował przed szowinistami, których poklask sobie zdobył“.

Polemizuje się w ostrych zwrotach z faktem, że min. Beck nie wiedział o propozycjach kanclerza.

Przechodząc z kolei do zbijania stanowiska polskiego, iż prawa Polski do Gdańska podyktowane są faktem ,iż Wolne Miasto leży przy ujściu polskiej rzeki, pisma niemieckie stwierdzają, że z tąże samą racją Niemcy wysunąć mogą roszczenia do miast. znajdujących się u ujściu rzek niemieckich a położonych w innych krajach, jak np. Triestu, Rotterdamu i t. d. W dalszym ciągu zarzuca się Polsce fałszowanie historii (!) i wyraża oburzenie, że min. Beck „w żadnym miejscu swego przemówienia nie znalazł zrozumienia dla niemieckiego pójścia na rękę Polsce (?!), a nie szczędził natomiast pochwał dla Rządu brytyjskiego“. (PAT.).

Koła polityczne niemieckie oświadczają, że mimo „pokojowości“ Hitlera, Polska nie zdradza chęci np. do cofnięcia mobilizacji, a udowodniła, że przepuszcza jeszcze raz szansę, jaką były te propozycje niemieckie“. Niemcy oczekują po mowie Becka gestu Rządu polskiego, uwzględniającego gotowość Hitlera do pokojowego uregulowania istniejących między obu krajami kwestyj“.

Niemiecki komentarz urzędowy

„Deutsche Diplomatisch - Politische Korrespondenz“, pisze m. in,: *dla Niemiec okaże się zawsze niezrozumiałym, iż Polska zwłaszcza po zlikwidowaniu według polskich życzeń kwestii Karpato-Ukraińskiej, nie przyjęła propozycyj niemieckich. Jeżeli naprawiona zostałaby nawet przy tym tak krzycząca krzywda traktatu wersalskiego, jaką było odłączenie Gdańska, pozostałoby wciąż jeszcze uznanie dokonanej przy zlekceważeniu punktów wilsonowskich aneksji polskiego „korytarza“, co uznać należy wprost za podarunek Rzeszy.*

W konkluzji organu niemieckiego M. S. Z. pisze: *Przemówienie polskiego ministra spraw zagranicznych jest dla narodu niemieckiego dowodem, że życzenie kierownictwa niemieckiego oparte na realnych dążeniach marszałka Piłsudskiego znalezienia i na przyszłość stosunku zaufania i szczerej współpracy obu narodów — dziś nie napotyka już na odpowiednią dobrą wolę.* (PAT).

Rokowania anglo-sowieckie

Czego żąda Anglia?

Lord Halifax odbył rozmowę z ambasadorem sowieckim Majskim. Podobno Rząd brytyjski udzieli Rządowi sowieckiemu negatywnej odpowiedzi na propozycję trójporozumienia W. Brytania, Francja i Sowiety. Zawarcie przez W. Brytanię sojuszu obronnego z Rosją Sowiecką wywołałoby daleko idące zastrzeżenia ze strony niektórych państw, na których Anglii zależy (Portugalia, Argentyna, Hiszpania — chodzi też o Japonię).

Rząd brytyjski natomiast ponowi swoją propozycję, aby Rosja Sowiecka ogłosiła jednostronną deklarację, stwierdzającą zainteresowanie Sowietów w utrzymaniu Niepodległości i integralności państw ościennych wzdłuż europejskiej granicy Rosji i oświadczającą gotowość Rosji udzielenia tym państwom pożądanej przez nie pomocy, o ileby stały się one przedmiotem agresji.

Anglia godzi się na to, by pomoc sowiecka działała jedynie na wypadek pomocy Anglii i Francji.

Notę w tym duchu ambasador Seeds złożyć ma Mołotowowi.

Król Jerzy i królowa Elżbieta

w drodze do Ameryki

Serdecznie żegnana angielska para królewska opuściła Londyn i udała się do Portsmouth, gdzie z kolei cała ludność tego miasta portowego wyległa na powitanie pary królewskiej. Następnie podróżni udali się na pokład statku „Empress of Australia“, na którym odbywają podróż do Kanady. Tam nastąpiło pożegnanie z członkami rodziny królewskiej. Od godz. 3-ej po południu okręt zaczął odbijać od brzegu.

Statek „Empress of Australia“ zawinie do Quebec, skąd rozpocznie się podróż pary królewskiej po przez całą Kanadę. Król i królowa dojadą do wodospadu Niagara, przekraczając następnie granicę Stanów Zjednoczonych i udając się Waszyngtonu i Nowego Jorku. Drogę powrotną do W. Brytanii para królewska odbędzie na największym statku linii Canadian Pacific „Empress of Britain“. Król Jerzy i królowa Elżbieta przybędą z powrotem do Londynu 21 czerwca.

Podróż obecna jest pierwszą, jaką którykolwiek z monarchów brytyjskich podejmuje wraz z królową do jednego z dominiów. Po raz pierwszy również król i królowa Wielkiej Brytanii udają się z oficjalną wizytą do Stanów Zjednoczonych. (PAT.).

Pokwitowania

NA ROBOTNICZY INSTYTUT KULTURY FIZYCZNEJ IM. DR. J. MICHAŁOWICZA

W dniu imienin P. Dr. Stanisławy Michałowiczowej składają Jadwiga i Andrzej Jakubowscy zł. 15.—

Dla uczczenia pamięci ś. p. dr. Jerzego Michałowicza na fundusz Jego Imienia składa 25 zł. Maria Ujejska.

Życie gospodarcze

Problemy zasadnicze gospodarki międzynarodowej

Groza wojny, jaka zawisła nad światem, odsunęła zagadnienia porozumienia gospodarczego w płaszczyźnie międzynarodowej.

Zresztą nic dziwnego, że hasła tego porozumienia zostały „zdewaluowane". Ludy straciły, zdaje się, zaufanie do odbudowy współpracy międzynarodowej w oparciu o międzynarodowy kapitał. Któż nie pamięta tych konferencyj i uchwał, proklamujących walkę z utrudnieniami w obrocie międzynarodowym, po których... następował z reguły dalszy wzrost tych utrudnień! A potym nadciągnął wielki kryzys i z nim nie tylko skurczenie się obrotów międzynarodowych, ale nowe przeszkody w postaci nie tylko murów celnych, kontyngentów, zakazów przywozu, lecz także ujęcie przez poszczególne kraje całości obrotu towarowego i pieniężnego w ramy surowych reglamentacyj.

Bezsprzecznie u podstawy tych procesów leżała niezdolność gospodarki kapitalistycznej do zaprowadzenia planowej współpracy w skali międzynarodowej. Na tym tle powstały takie dziwaczne sytuacje, jak nadmiar surowców w jednych krajach i forsowanie kosztownej produkcji surowców zastępczych (nie zawsze pełnowartościowych) — w innych.

Tę sytuację, a także fakt istnienia obok krajów przeludnionych — licznych, niezatrudnionych terytoriów, do których dostęp został zamknięty, wyzyskały na swój sposób państwa totalne. Rzuciły hasło walki o „miejsce pod słońcem", o „przestrzeń życiową", o surowce.

Przypominamy sobie, jak w odpowiedzi na te hasła, padło ze strony brytyjskiej inne hasło — **udostępnienia surowców.**

Tę sprawę surowców poruszyła ostatnio „Depesza", przypominając, co następuje:

„Istnieje 81 rodzai surowców, których wartość obliczono nawet w roku 1930 na 50 miliardów dolarów. 57% tych surowców należą do grupy spożywczej — jak: ryż, pszenica, kartofle i cukier, 22% należą do innych ziemiopłodów — jak: jęczmień, owies, kukurydza, wino, kawa, herbata, płody oleiste itd. i 21% — to produkty nierolnicze, z czego 10% materiały palno - pędne, a 7% rudy, metale, reszta — 4% to inne kategorie...

Europa daje prawie 34% całej produkcji surowcowej. Idzie po tym Ameryka Północno z 28% produkcji surowcowej. Afryka daje wszystkiego 2,5% w surowcach...

Statystyka lat 1933—36 wykazuje, że *8 państw konsumuje 85% światowej produkcji mineralnej*, Stany Zj. Am. Płnc., Rosja, Wielka Brytania, a raczej Połączone Królestwa Anglii i Szkocji, Francja, Italia, Niemcy, Japonia i Belgia. Nawet uprzywilejowane pod względem surowców Stany, nie posiadają cyny, antymonu i tungstenu; Rosja nie ma cyny, siarki, tungstenu i antymonu; Anglia ma nadmiar węgla, ale musi przywozić rudy i metale; Francja ma nadmiar rudy żelaznej i bauksytu, ale brak jej nafty i węgla; Niemcy są bogate w węgiel, ale muszą przywozić rudy i naftę".

Z tych uwag wynika, że „samowystarczalność" jest mrzonką, nawet dla najpotężniejszych i największych organizmów (St. Zjedn. i ZSSR). Wynika dalej, że kolonie, w szczególności afrykańskie, nie odgrywają takiej roli, jak to utrzymują u nas tak liczni zwolennicy ekspansji kolonialnej.

Jeśli chodzi o wspomniany problem „udostępnienia" surowców, trudno się dziwić, że problem ten jest dziś nieaktualny. Odpowiedzialność za to spada na tych, którzy spowodowali upadek zasad prawa i moralności międzynarodowej, którzy zadali śmiertelny cios instytucji genewskiej, którzy zastąpili rozmowy dyplomatów — metodą zastraszania i pobrzękiwania bronią dla wymuszenia ustępstw.

Nie! Dziś na porządku dziennym nie znalazł się problem udostępienia surowców Niemcom czy Włochom, lecz problem współdziałania państw, sprzeciwiających się dalszym zaborom. I z tego względu istotnie jest rzeczą pocieszającą, iż Anglia, Francja i Ameryka posiadają 60% „surowców strategicznych", iż 9/10 złota znajduje się w tych wielkich państwach pokojowych. A do tego doliczyć trzeba bogate zasoby Holandii czy Belgii, które chyba nie będą służyć gwałcicielom pokoju.

Tak — w gospodarce światowej góruje dziś, niestety, **problem strategiczny.** Podobnie, jak na czoło zagadnień państw większych czy mniejszych, wysuwa się zagadnienie pogotowia wojennego.

Skoro jednak przeminie groza, skoro wielkie przymierze demokracji światowej przezwycięży „dynamizm" państw totalnych—sprawa gospodarczej współpracy pokojowej państw świata stanie się znów problemem aktualnym.

A wtedy będzie trzeba pomyśleć o nowych drogach tej współpracy. Nie można się cofać nawet przed przejęciem metod, zastosowanych przez państwa totalne. Takich metod, jak kompensata, jak wymiana w naturze. Oczywiście trzeba je potraktować jako metodę lojalnej współpracy, a nie opanowania krajów rynkowo - surowcowych, jak to czyni Rzesza na Bałkanie. W tym względzie podkreślić należy zawarcie polsko-francuskiego układu, opartego na kompensacie. I może mają rację ci, którzy forsują myśl o międzynarodowym rozrachunku handlowym.

Piękne to są pomysły, lecz dziś czołowe zagadnienie gospodarcze, to **współpraca państw, zagrożonych „dynamizmem" „osi".**

Rzesza „reorganizuje" gospodarkę Europy

Fantastyczne plany megalomanów

Okupacja Czech i Moraw otworzyła oczy wszystkim, nawet najnaiwniejszym na istotę brunatnego imperializmu, zmierzającego do realizacji planów **panowania Rzeszy w Europie i przodowania w świecie.**

Traktat handlowy z Rumunią ujawnił pragnienie Rzeszy podporządkowania jej gospodarczo innych krajów, przeobrażenia ich w kolonie, pracujące dla potrzeb Reichu.

Rumunia — według planów hitlerowskich — miałaby być źródłem metali i nafty, terenem plantowania niezbędnych dla Reichu roślin technicznych (soja, bawełna).

Jak już pisaliśmy, te plany Reichu zostały do pewnego stopnia pokrzyżowane przez kontrakcję francuską i angielską. Zachłanność hitlerowska zarysowała się jednakże w całej pełni.

I w całej pełni — zarysowały się daleko sięgające plany. Niejaki p. W. Aust w czołowym tygodniku gospodarczym „Der deutsche Volkswirt" zamieścił artykuł, na temat „Wirtschaftsraum Europas" (Przestrzeń gospodarcza Europy), w którym kreśli te plany.

Rzesza opanowała Czechy, Morawy, Słowację, Kłajpedę. Jej wpływ na Rumunię ma się stać — jak się wydawało hitlerowcom — bezapelacyjnym. Ale — na tym nie koniec. Po reorganizacji gospodarczej „Mitteleuropy" (Europa Środkowa), po zwycięskiej ofensywie na Bałkany i zorganizowaniu „Südosteuropy" — przyjść ma kolej na ostateczną reorganizację, tym razem już całego kontynentu:

Europa ma się stać całością gospodarczą, z Berlinem — jako ośrodkiem. P. Aust biada nad rozdrobnieniem Europy, powołuje się na przykład Stanów Zjednoczonych i stawia je jako wzór dla Europy. Stworzenie Wielkich Niemiec było początkiem realizacji tej niezbędnej jedności — woła megaloman. Niejedna niepotrzebna (!) granica uległa likwidacji i sytuacja gospodarcza Europy doznała poprawy(!).

Megalomania rywalizuje tu z brutalną, niezręczną szczerością. Autor bowiem wskazuje, że, zawierając traktat z Rumunią, Rzesza realizowała koncepcję „osi gospodarczej — morze Północne — morze Czarne" (!). Autor, oczywiście „zapomina", że szlak z morza Czarnego wiedzie już od wieków nie na morze Północne, lecz na Bałtyk.... przy ujściu Wisły, gdzie nad morzem trzyma straż Polska.

Wspomniany układ handlowy z Rumunią ma być przykładem dla dalszych traktatów. Celem jego jest stworzenie sobie przez Rzeszę gospodarstwa uzupełniającego — Ergänzungswirtschaft. Innymi słowy mówiąc, jedność gospodarcza Europy powstanie wówczas, gdy Rzesza przekształci inne państwa w „uzupełniające" tereny gospodarcze. Niechybnie też, jak to się działo za okupacji niemieckiej w czasie Wielkiej Wojny, Rzesza postara się wszędzie niszczyć krajowy przemysł przetwórczy, przeobrażając kraje podbite w kolonie surowcowo - rynkowe, w teren ekspansji niemieckiego przemysłu.

Wolne dziś kraje Europy — Koloniami Rzeszy. Oto — droga do „jedności" gospodarczej Europy. Jedności, zrealizowanej czy to siłą oręża, czy pokojową „penetracją".

Karty zostały odkryte! Imperialiści niemieccy nigdy nie grzeszyli.... zręcznością. Ujawnienie tych planów wzmóc musi opór powszechny. Ludy Europy nie będą niewolnikami Reichu!

Gospodarka wojenna a gospodarka pokojowa

Rozbieżności i analogie

Cała Europa znalazła się w stanie wzmożonych prac pogotowia zbrojnego. Wszędzie przeprowadza się prace przygotowawcze, mające na celu przysposobienie gospodarstw poszczególnych krajów dla celów wojennych. Ta gospodarka przygotowawcza nie jest jeszcze gospodarką wojenną w ścisłym znaczeniu tego słowa. Nie jest nią — z wyjątkiem krajów „osi", gdzie już w czasie pokoju wcielono w życie zasady gospodarki wojennej.

Gospodarka przygotowawcza — to gromadzenie rezerw broni, amunicji, sprzętu wojennego, surowców, żywności, ale także — przygotowanie przemysłu i rolnictwa do pracy w zmienionych wojennych warunkach, przygotowanie jednolitego, planowego kierownictwa gospodarki wojennej.

Problem różnicy między celami gospodarki w czasie wojny, a w czasie pokoju nie budzi żadnej wątpliwości. Chodzi jednakże o to, że w niektórych wypadkach obok rozbieżności istnieją analogie, ściślej — *zgodność poczynań gospodarczych o charakterze ściśle pokojowym z poczynaniami, związanymi z pogotowiem wojennym.*

Rozbudowa całego szeregu gałęzi przemysłu ma znaczenie zarówno pokojowe, jak wojenne. Dotyczy to zarówno przemysłu metalowego, jak chemicznego. Dotyczy to w wysokim stopniu takich spraw, jak motoryzacja, polityka komunikacyjna w ogóle, jak rozszerzenie pewnych gałęzi uprawy (rośliny techniczne) itd.

Nie można też zapominać o roli, jaką odgrywają zbrojenia we wzroście zatrudnienia. Jak wiemy koniunktura obecna w całym szeregu gałęzi przemysłu jest koniunkturą zbrojeniową. Inna rzecz, że na wypadek zmiany sytuacji politycznej, powstanie problem przestawienia tej gospodarki zgodnie z punktem widzenia potrzeb pokojowych.

P. Wincenty Jastrzębski zadał sobie trud rozważyć obszernie (na łamach *„Polski Gospodarczej"*, zesz. 17) ten rzekomo parodoksalny fakt *zbieżności interesów wojny z pokojowymi interesami gospodarstwa narodowego.*

Zaczyna od zagadnienia *nadwyżek* — nadwyżek dochodu społecznego. Wojna — to okres życia z substancji gospodarczej, a więc — użytkowania nadwyżek. Z drugiej strony i pokojowe zadania inwestycyjne wymagają nadwyżek, a — przy opieraniu ich na kredycie — stanowią obciążenie przyszłych nadwyżek.

Zgoda na to! Lecz tu raz jeszcze stajemy wobec problemu szczupłych rozmiarów obecnego dochodu społecznego. Już to kapitalizm Polski *niezbyt dał sobie radę ze sprawą „wygospodarowania nadwyżek", uprzemysłowienia, a także wzrostu dochodu konsumowanego.*

Pod tym względem wracamy wciąż do problemu zasadniczego.

Dalszym objawem jest problem *normalizacji,* ważny i z punktu widzenia potrzeb wojennych i — pokojowych. I problem możliwie daleko sięgającego zastąpienia importu przez produkcję krajową (oczywiście — „autarkia" jak była zawsze, tak i obecnie pozostaje fikcją).

Dalszy problem — *to racjonalna organizacja i kierownictwo przedsiębiorstw oraz całych gałęzi przemysłu.*

Pozwolimy sobie zacytować następujący ustęp z wspomnianego artykułu:

„Tayloryzm w nieodpowiednim ręku był narzędziem wyzysku, źródłem krzywd społecznych, gdy we właściwym ujęciu w istocie swej torował drogę do naukowej organizacji pracy zakładu przemysłowego. Kartel może być narzędziem wyzysku — tak jest; niemniej stanowić on może wyższą formę organizacji, bowiem podbudowuje jednostkę gospodarującą wysiłkiem zbiorowym i planem. Dziś ten wysiłek zbiorowy, plan może mieć na celu nadmierny zysk zrzeszonych — jutro na miejsce nadmiernego zysku zrzeszonych może być wstawione inne zadanie. Zresztą nie o kartel tu chodzi. Mamy na myśli tę ewolucję, która odbyła się w zakładzie pracy i doprowadziła tam do zmiany tradycyjnego systemu organizacji na system naukowy. Ewolucja ta w zasadzie odbywa się obecnie w poszczególnych gałęziach gospodarstwa narodowego, a jej istotą jest podbudowanie swobodnej inicjatywy i jednostkowego wysiłku zakładu planem i organizacją pracy całej gałęzi gospodarstwa narodowego".

Znaleźliśmy się w ten sposób w ośrodku zagadnień przebudowy gospodarki na gospodarkę — o ile nam sądzić wolno z tego ustępu — *typu mieszanego* — a mianowicie współdziałania centralnego kierownictwa (jako „podbudowy") ze swobodną inicjatywą i jednostkowym wysiłkiem.

Planowej, scentralizowanej gospodarce okresu wojny odpowiadałoby planowe kierownictwo okresu pokojowego.

Tylko — jedno zastrzeżenie zasadnicze. Planowa gospodarka okresu pokojowego *mogłaby tylko oznaczać planową gospodarkę zaspokojenia potrzeb masowych, albo też planową organizację wyzysku — pod egidą kapitalistycznych monopoli.* Trzecie wyjście trudnoby znaleźć. Wiadomo przy tym, że planowość gospodarki wojennej jest również *planowością konsumcji,* jednak pod kątem widzenia przede wszystkim zaopatrzenia wojennego.

Temu zadaniu naczelnemu zostają podporządkowane w czasie wojny wszelkie kryteria, nawet zasada zysku.

Gdybyśmy chcieli znaleźć analogię między gospodarką planową okresu wojny, a okresem pokoju, musielibyśmy wyobrazić sobie system, w którym zasada zysku cofa się przed zasadą zaopatrzenia... Oczywiście pokojowego zaopatrzenia ludności.

A tak rozumując, znaleźliśmy się już na drodze, prowadzącej *poza granice kapitalizmu.*

Wykonanie budżetu w roku 1938/39.

Dochody budżetowe państwa w roku 1938/39, zakończonym w dn. 31 marca b. r., wynosiły 2.474.371 tys. zł., wobec 2.373.465 tys. zł. w roku budżetowym 1937/38. Wzrost dochodów wynosi przeto 100.906 tys. zł.

Wydatki (bez wydatków tak zw. okresu ulgowego, t. j. w kwietniu, maju i czerwcu 5.5 mln. zł. jeszcze na rachunek ubiegłego roku budżetowego) osiągnęły 2.458.191 tys. zł., wobec 2.349.506 tys. zł. (łącznie z wydatkami okresu ulgowego), czyli zwiększyły się o 108.685 tys. zł. Zaliczając przyszłe wydatki w okresie ulgowym, otrzymamy wzrost rozchodów w stosunku do r. 1937/38 o 114.185 tys. złotych.

Rok budżetowy 1938/39 zamyka się przeto nadwyżką dochodów w kwocie 10.680 tys. zł., gdy rok 1937/38 zamknięto nadwyżką w wysokości 23.959 tys., a r. 1936/37 4.067 tys. zł.

Zmniejszyły się znacznie wpłaty z przedsiębiorstw państwowych, a mianowicie ze 104.1 miln. do 89.2 miln. zł., jako też spadły wpływy z opłat celnych (ze 167.9 miln. do 151.9 miln. zł.). Dochody z danin publicznych wzrosły o 1.384.592. tys. do 1.419.816 tys. zł., a inne dochody administracyjne 220.204 tys. do 244.007 tys. zł. Wzrost wpływów z podatków bezpośrednich wynosi z 723.2 miln. do 829.5 miln. zł. Najbardziej wzrosły wpływy z podatku dochodowego, mianowicie z 279.4 miln. do 343.1 miln. zł. i z przemysłowego z 261.9 do 301.1 miln. zł. Podatki pośrednie zwiększyły się ze 192 miln. do 214.1 miln. zł. Wpłaty z monopoli państwowych podniosły się z 664.5 do 721.3 miln. zł. Najbardziej — z monopolu spirytusowego.

Po stronie wydatków widzimy zwiększone rozchody w dziale poszczególnych ministerstw oraz na emerytury, renty inwalidzkie i pensje. Natomiast obsługa długów państwowych, wskutek dokonanej konwersji szeregu pożyczek, znacznie się zmniejszyła.

Kredyty dodatkowe uchwalone na sumę 76 miln. zł. poszły na cele, związane z objęciem Śląska Zaolziańskiego i z unormowaniem stosunków polsko - litewskich, (przeszło 37 miln. zł.), na spłatę zobowiązania skarbu państwa w Banku Polskim (5 miln. zł.), na pomoc przy zawartych układach konwersyjnych wierzytelności rolnych (6 miln. zł.) i t. d.

Problem naftowy we Włoszech

„Autarkia" i tu zawodzi

Sprawozdanie półpaństwowego przedsiębiorstwa naftowego „Agenzia Generale Italiana Petroli" (AGIP) za rok 1938 zawiera interesujące dane o zaopatrywaniu Włoch w naftę. Przedsiębiorstwo przywiozło do Włoch w r. ub. 743 tys. ton produktów naftowych wobec 762 tys. ton w r. 1937. Wartość importu wyniosła 168 wobec 183 miln. lirów. Spożycie krajowe w 1938 r. nieco spadło. Refinerie krajowe przerobiły 70% całego zapotrzebowania.

Z meksykańskimi towarzystwami naftowymi zawarte zostało porozumienie w sprawie dostawy ilości ropy, stanowiących 60% zapotrzebowania „AGIP". Zapłata za tę dostawę nastąpi drogą kompensaty przez budowę 3 okrętów-cystern, które już zostały zamówione w stoczni Ansaldo w Genui.

Wreszcie sprawozdanie zawiera informacje o stanie poszukiwań ropy naftowej zarówno w Włoszech, jak i w Libii, Etiopii oraz na wyspach Dahlak na morzu Czerwonym. Jak jednak można wywnioskować z tonu sprawozdania, rezultaty tych poszukiwań nie są nadzwyczajne.

Na rynkach światowych

CUKIER IDZIE W GÓRĘ.

Od pewnego czasu daje się zauważyć wzrost cen cukru na rynku angielskim. Jest — to wynik zarówno nieznacznej podaży ze strony krajów eksportujących (przyczem dotąd jeszcze Międzynarodowa Rada Cukrowa nie zwiększyła kwoty), jak również — zwiększonego popytu, a to skutkiem przygotowywania zapasów wojennych.

...I DREWNO — TEŻ.

Rynek angielski wykazuje wzrost cen drewna. Mimo, że Sowiety podniosły cenę o 1 funta na standarcie — ulokowały bez przeszkód wszystkie zaofiarowane ilości. Również Skandynawowie i Polska (Lasy Państwowe) podniósłszy cenę (Polska — o 1 funta) dokonały bez przeszkód tranzakcje.

Wiadomości bieżące

Z kraju

WSKAŹNIK PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ W MARCU.

Obliczony przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się w marcu r. b. ze 127,5 do 130,7, czyli o 2,5%, przewyższając poziom z marca r. ub. o 6,5%. Znaczniejszy wzrost produkcji wystąpił w hutnictwie żelaznym, we włókiennictwie, w przemyśle drzewnym oraz w produkcji energii elektrycznej. Wpływ wzrostu produkcji w tych gałęziach na wskaźnik ogólny został nieco osłabiony przez jednoczesny i nieznaczny spadek w przemyśle węglowym. We wszystkich pozostałych gałęziach przemysłu rozmiary wytwarzania nie wykazywały większych zmian, ogólnie jednak przeważała raczej tendencja zwyżkowa.

PRZEMYSŁ NAFTOWY W MARCU

Produkcja ropy w marcu r. b. wyniosła 4.536 i cystern wobec 4.126,8 — w lutym. Przeróbka ropy 4.130,4 cystern wobec 3.852,9 w lutym.

Zbyt w kraju wyniósł łącznie 3.335,6 cystern wobec 3.111,3 cystern w lutym rb. Eksport wyniósł w marcu rb. łącznie 276,6 cystern wobec 314,9 cystern w lutym rb. Zapasy produktów naftowych w końcu marca r. b. wynosiły łącznie 16.958,0 cystern wobec 16.507,5 cystern w końcu lutego rb. Czynnych było 27 zakładów rafineryjnych, które zatrudniały 3.097 robotników.

STATYSTYKA RUCHU EMIGRACYJNEGO W MARCU.

W marcu r. b. pod opieką Syndykatu Emigracyjnego wyjechało za granicę ogółem 903 osób, z czego do Kanady 289, USA 244, Ameryki Południowej 162, innych krajów zamorskich 65, Francji, Belgii i Niemiec 213.

Z zagranicy

OBROTY ZAGRANICZNE STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Handel zagraniczny Stanów Zjednoczonych w marcu rb. przedstawiał się następująco (w miln. dol. — w nawiasi dane za luty r. b.); import 190 (158), eksport 268 (219). Jak widać z tych liczb, obroty poważnie wzrosły, przy czym w dalszym ciągu utrzymało się wysokie saldo dodatnie.

Import złota do USA w marcu wynosił 365 miln. dol. wobec 223 miln. dol. w lutym rb.

ROZBUDOWA KOLEJNICTWA LITEWSKIEGO.

10-letni plan rozbudowy kolejnictwa litewskiego przewiduje kupno: 32 nowoczesnych lokomotyw, 18 wagonów motorowych, 14 motorów do lokomotyw, 50 wagonów osobowych oraz 600 wagnów towarowych.

Na stoku wzgórz Montsouris pod Paryżem powstało jedyne w swoim rodzaju

międzynarodowe miasto studentów

Tysiące studentów ze wszystkich stron świata pracuje zgodnie dla dobra kultury i nauki

Na krańcach Paryża, na stoku wzgórz Montsouris, na tym miejscu, gdzie przed rokiem 1925 istniały jeszcze stare fortyfikacje i dzikie tereny, wznosi się t. zw. Cité Universitaire, gród studencki, duma i chluba stolicy, w której murach znalazły od wieków siedzibę swą świątynie wiedzy i kultury, sztuki — Sorbona i pokaźne grono innych szkół wyższych.

Miasto studenckie, emanacja ducha nowoczesności w jego najlepszym znaczeniu, jest dalszym ciągiem słynnej Dzielnicy Łacińskiej, owego Quartier Latin — opiewanego prozą i wierszem, piosenką i melodią.

Jak dawna tąk i nowa dzielnica gromadzi młodzież studencką ze wszystkich krańców świata; jak w dawnym Quartier, tak w nowym grodzie, w Cité, pulsuje życie — młodość, praca. Wyższość niezaprzeczona nowego grodu studenckiego nad starą dzielnicą polega na celowej, przemyślanej organizacji warunków materialnych, pracy umysłowej, na wytworzeniu atmosfery i otoczenia, sprzyjających zachowaniu, zdrowia, fizycznego i moralnego studenterii.

Gród studencki powstał z inicjatywy b. ministra oświaty, sen. A. Honnorat, a pierwszym fundatorem i niezmordowanym do końca życia opiekunem wielkiego dzieła był senator E. Deutsch de la Meurthe. W 1925 roku wykończony został pierwszy gmach z fundacji Deutsche'a. W chwili obecnej na przestrzeni około 40 hektarów wznosi się 19 gmachów, mieszczących 3.500 izb mieszkalnych. W domach fundacji Deutsch'a mieszkają studenci Francuzi. Własne gmachy dla swoich studentów wybudowały: Kanada, Belgia, Argentyna, Japonia, Stany Zjednoczone, Szwecja, Dania, Grecja, Szwajcaria, Kuba, Hiszpania, Holandia. Osobny gmach ufundowały prowincje Francji. Własny też gmach posiada księstwo Monaco oraz Dominja brytyjskie. Zarezerwowane w miarę potrzeby pokoje posiadają w ogólnych gmachach studenci z Polski, Norwegii, Italii, Indyj, Iranu, Irlandii, Portugalii, Sjamu i Jugosławii. Wszystkie prawie gmachy narodowe powstały z fundacji prywatnych i subsydiów rządowych.

W obrębie nowej dzielnicy znajduje się też osobny gmach meryczny, gdzie znajdują opiekę i pomoc lekarską studenci, oraz ufundowany kosztem 50 milionów franków przez grupę Amerykan Dom Międzynarodowy, gdzie mieszczą się: sale jadalne, kawiarnia, biblioteka, sale gimnastyczne, teatr, sala koncertowa, basen kryty, etc.

Korzystając z idealnych prawie warunków terenowych, mieszkaniowych i innych, mieszkańcy grodu studenckiego dzięki metro w ciągu dziesięciu minut przebywają przestrzeń dzielącą Montsouris od Sorbony.

Dzielnica Łacińska była zawsze wspólną, czasową ojczyzną dla wielu tysięcy cudzoziemców, którzy na ziemi francuskiej, w cieniu murów Sorbony, wielkich bibliotek, muzeów, konserwatoriów czerpali pełną garścią ze skarbów wiedzy, sztuki, kultury, nagromadzonych od wieków. W tej dzielnicy uświęconej tradycją tylu pokoleń studenckich, uwiecznionej piórem i pędzlem tylu artystów i pisarzy, na Bul-Miszu, w Genowefie, około Panteonu przewijały się tysiące i tysiące młodych ludzi, z których każdy „nosił w tornistrze buławę marszałkowską". Nie wszyscy doszli do celu, ale wszyscy prawie zrośli się podczas tych kilku lat paryskich z Francją, z jej wspaniałą kulturą. Tu też narodziło się — nie wiadomo kiedy — owe przysłowie studenckie: „Każdy ma dwie ojczyzny: swoją i Paryż".

Życie nie stoi w miejscu. Zwłaszcza powojenne. Nowe potrzeby rodzą nowe ramy materialne i duchowe. Ze zrozumienia tych potrzeb narodziła się Cité studencka, druga emanacja starej dzielnicy łacińskiej, która daje młodzieży — swojej i obcej — opiekę materialną, moralną i fizyczną, intelektualną, która koryguje i wygładza trudności i przeszkody finansowe, powstałe w nowych warunkach bytu młodzieży powojennej, która — wreszcie — koryguje i usuwa na swoim terenie ujemne strony życia wielkiego miasta, ochrania przed zasadzkami, jakie rozstawia życie w dzielnicach nowoczesnych Babilonów.

Zgodne, solidarne i harmonijne współżycie, praca i rozgrywka tylu tysięcy młodych ludzi różnych narodowości w murach ogrodu studenckiego pod egidą humanitarnej kultury galijskiej — oto wielki przykład owocnych wysiłków i inicjatywy założycieli paryskiej Cité studenckiej.

Na frontonie centralnego pawilonu Cité, na czarnej marmurowej tablicy, widnieje napis: „Tak oto powstało ognisko kultury francuskiej i ludzkiej, gdzie trzy tysiące studentów z wszystkich krajów świata, korzystając z wiedzy w murach najstarszego uniwersytetu Europy, pracuje wspólnie i zgodnie nad doskonaleniem umysłu i ciała w imię postępów nauki i dla dobra narodów".

G. B. Shaw przemawia...



Na zaproszenie młodzieży oxfordzkiej, G. B. Shaw zgodził się wygłosić przemówienie. Zebranie — jak widać — odbywa się w dość swobodnym nastroju..

Polska i świat współczesny

ma już za sobą przeszło 50 pozycji

Ostatnio ukazały się nowe dwa tomiki Gebethnerowskiej serii „Polska i świat współczesny", której 50 pozycji ma już ustalony rozgłos wśród młodocianych czytelników.

Tomik 51 — to egzotyczne opowiadania Bridges'a i Tiltmana o „Bohaterach wielkiej przygody", wspaniałych włóczęgach docierających do najdzikszych zakątków świata.

W barwnym korowodzie obrazów ukazuje się Antarktyda, dzikie wybrzeża Australii głębiny puszczy brazylijskiej, tajemnicza pustynia Kalabari, wreszcie groźne burze i przerażające cisze morskie, na których tle odbywa się romantyczny wyścig żaglowców, wiozących ładunek pszenicy z Australii do Anglii.

Tomik 52 — to dzieje włóczęgi w głąb Sahary znanego polskiego podróżnika K. Jodko - Narkiewicza. Nad całą wyprawą zaciążył cień Amera, oszusta i wydrwigrosza, który „nabrał" europejczyka i Araba wyprawiając ich bez zapasów na na pół dzikiem krnąbrnym wielbłądzie — w głąb piasków Sahary na pewną zgubę.

Fundusz Kultury w Litwie

W Kownie przed kilku dniami odbyła się konferencja, poświęcona sprawie utworzenia Funduszu Kultury Litewskiej. Zebraniu przewodniczył minister oświaty, p. Bistras, który zreferował obecnym przedstawicielom świata nauki, literatury i sztuki konieczność powołania do życia takiego funduszu oraz Izby Kultury oraz obiecał w najkrótszym czasie opracować dwa projekty ustaw, które przedłoży do rozpatrzenia właściwym czynnikom, zanim wejdą na plenum sejmu litewskiego.

Czy Ghandi wie kiedy umrze?

Jak podaje „Le Monde de Demain", Ghandi przepowiedział swoim najbliższym nietylko dzień, ale nawet godzinę swojej śmierci. Podobno jednak ze względów na powszechne dobro Indyj wiadomość ta nie będzie rozgłoszona.

Luki w historii

Wkrótce ukaże się w druku praca młodego historyka, Michała Godlewskiego, autora kilku książek z zakresu historii wojskowości; będzie ona zbiorem kilkudziesięciu szkiców i essayów p. t. „Luki w historii", obejmując nieporuszane dotąd przez historyków kwestie na przestrzeni od r. 1561 do czasów ostatnich. Na szczególną uwagę zasługują zwłaszcza szkice Godlewskiego z okresu powstania styczniowego, oświetlające epizody ciekawe, a dotąd całkiem nieznane. Autor w kołach młodych historyków uchodzi za „speca" od spraw wojksowych z epoki naszych walk o wolność i niepodległość. Niektóre z tych szkiców były drukowane m. in. na łamach „Robotnika".

Trzynastka łaskawa dla literatów

Wielu ludzi ma uprzedzenie do trzynastki. Tymczasem okazuje się, że bywa ona nieraz bardzo łaskawa dla artystów i literatów, jak np. dla Rostanda. Nazwisko jego wraz z imieniem (Edmund) liczy trzynaście liter, pierwszy jego debiut literacki „Moussardisses" składa się również z trzynastu liter, w Akademii zajął trzynasty fotel jako trzynasty z rzędu akademik, a wreszcie suma liter dwu jego arcydzieł „Cyrano" i „L'Aiglon" (Orlątko) wynosi również 13. Trzynastka była szczęśliwą również dla Moliera: ukończył on mianowicie swego Amfitriona w piątek, 13 stycznia. Jak powiadał Moliere, tylko dlatego skończył w styczniu, ponieważ rok po grudniu nie posiada już trzynastego miesiąca!

Nowości literackie

U PISARZY.

Stanisław Baczyński pracuje obecnie nad studium p. t. „Powieść Awanturnicza", która ma być uzupełnieniem wydanego już studium o powieści kryminalnej, oraz przygotowuje do druku książkę p. t. „Podkład społeczny baśni ludowej".

Jadwiga Ważewska, która w zeszłym roku otrzymała nagrodę na konkursie przekładów poetyckich Związku Zawodowego Literatów Polskich w Warszawie, pracuje obecnie nad przekładem poezyj francuskich, zwłaszcza Anny de Noailles i Francis Jammesa.

BOGUSZEWSKA I KORNACKI KOŃCZĄ SWÓJ CYKL POWIEŚCIOWY.

Jako tom trzeci głośnego cyklu „Polonez" wyszedł z druku „Wschód" Jerzego Kornackiego. Autor rozwija w nim wątek rozpoczęty w „Nous Parisiens" i „Deutsches Heim" — pisanych wspólnie z Heleną Boguszewską — jednak „Wschód" stanowi zamkniętą w sobie, niejako autonomiczną całość. Na tle rzeczywistości polskiej lat ostatnich ukazuje nam autor dalsze dzieje znanych już bohaterów i nowych postaci, uwikłanych w niebezpieczną grę przez miłość, zbrodnię i politykę. Dalszy ciąg tej zajmującej i ciekawej kompozycyjnie powieści znajdą czytelnicy w tomie czwartym i ostatnim, pióra Heleny Boguszewskiej, p. t. „Święcona kreda", która ukaże się za miesiąc nakładem „Naszej Księgarni".

CYKLON GOETLA

Najnowsza powieść Ferdynanda Goetla „Cyklon", ukaże się niebawem nakł. „Roju". Akcja powieści toczy się na okręcie płynącym z Eupy do wyspy Mauritius, położonej na dalekiej Oceanii. Kulminacyjnym punktem powieści jest opis cyklonu, w jaki wpada statek.

W PÓŹNYCH PRZEKROJACH.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie ukaże się w nakł. „Roju", nowa książka Manfreda Kridla p. t. „W późnych przekrojach". Książka ta zawiera 10 rozpraw i szkiców na różne tematy, przeważnie literackie. Autor stara się bądź pewne zjawisko literackie inaczej ująć, bądź też zwrócić uwagę na mało dostrzegane cechy pewnych uznanych dzieł lub pisarzy jak. Mickiewicz, Norwid, Wyspiański, Berent, Nałkowski, Wagner bądź wreszcie poinformować o pisarzach mało znanych (Mauriac, Fernauder) lub dać komentarz wyjaśniający do pewnych utworów (Lord Jim Conrad).

MAUROIS W AMERYCE.

Jak donosi prasa amerykańska, Andre Maurois, bawiący obecnie z odczytami w Ameryce, odbywa iście tryumfalny pochód po całym terytorium Stanów. Słuchają go i oklaskują tysiączne tłumy zarówno w Nowym Yorku, jak w Chicago, Bostonie, Cincinati, Texas, Oklahoma itd. Andre Maurois jako herold kultury łacińskiej, jest niezmiernie popularny w Ameryce, zwłaszcza w obecnych, tak znamiennych politycznie czasach.

SYN SINCLAIRA LEWISA — RÓWNIEŻ PISARZEM.

W New Yorku ukazała się ciekawa książka Wells Lewis'a, syna wielkiego Sinclair Lewis'a, p. t. „They Still Say No" (Oni ciągle przeczą), która jest reportażem z życia amerykańskich studentów z Harvard I Mexico. Prasa amerykańska przyjęła przychylnie książkę młodego Lewis'a, dodając, że wykazuje on wielkie zdolności kompozycyjne i narratorskie i że powinien wobec tego pójść w ślady swego ojca.

50-LECIE ZGONU WIESZCZA TURECKIEGO.

Bardzo uroczyście obchodzi Turcja 50-lecie zgonu wielkiego swego pisarza i poety Namika Kemala. Urodzony w 1840 r. był przeciwnikiem sułtana Abdul Aziza i musiał z tego powodu uciekać do Francji, gdzie przetłumaczył na turecki pisma Montesquieu i Rousseau. Po amnestii wraca do ojczyzny i pisze dramat „Vatan" (Ojczyzna) gorąco przyjęty przez młodzież. Abdul Azis skazuje go znowu na wygnanie, poeta osiada na Cyprze. Po detronizacji sułtana odzyskuje wolność i jest jednym z twórców konstytucji tureckiej z 1876 r. — Ku uczczeniu pamięci Namika, Rząd turecki wypuścił znaczki pocztowe z jego podobizną.

LUDZIE I CZASY.

Prof. Henryk Mościcki podjął redakcję przerwanego przed kilku laty cyklu wydawnictw pod hasłem „Ludzie i czasy" (Biblioteka Polska), który to cykl obejmie całą serię życiorysów, pamiętników i listów ludzi sławnych, bliskich historii narodu polskiego, a jednocześnie kulturze ogólno ludzkiej. Jako pierwszy tom z tego cyklu ukaże się wkrótce książka „Pamiętniki Niemcewicza 1820—1828". Rzucą one nowe światło na przedpowstaniowy okres dziejów Królestwa Polskiego.

ANGIELSKA „NAGRODA MŁODYCH".

Jak podają z Londynu, nagrodę im. P. Shelleya dla młodych poetów angielskich otrzymała Józefina Miles za tom liryków p. t. „Lines at Intersection". Laureatka uchodzi w kołach literackich stolicy Albionu za czołową przedstawicielkę awangardy.

Literatura i pałac Elizejski

Z okazji wyboru Prezydenta Republiki Francuskiej, prasa paryska przypomina o kontaktach, łączących literatów francuskich z głową państwa. Otóż francuski Związek Literatów otrzymuje corocznie ze szkatuły Prezydenta kwotę 3.000 fr. jako Nagrodę Imienia Prezydenta Republiki. Jury nagrody stanowi Zarząd Związku Literatów. Poza tem corocznie wydaje Prezydent Republiki Francuskiej w miesiącu listopadzie przyjęcie dla laureatów literatury. Jako prywatny człowiek Albert Lebrun jest stałym klijentem wszystkich książek pióra pisarzy-kombatantów, natomiast pani Lebrun zakupuje wszystkie książki angielskie, ukazujące się w tłumaczeniu francuskim, oraz większość dzieł historycznych. Podobno księgarze paryscy cieszą się z tego, że Pałac Elizejski nie zmieni lokatorów...

Edgar Wallace na indeksie

Kryminalne skutki kryminalnych powieści

Władze wysp Hawajskich zabroniły kolportowania powieści kryminalnych, Edgara Wallace'a. Przyczyną tego zarządzenia była zwiększona w ostatnim roku ilość przestępstw, przy czym, jak się okazało, w większości wypadków przestępstwa te były niemal dokładną kopią faktów kryminalnych, opisywanych przez Wallace'a. Naśladownictwo to poszło nawet tak daleko, że niektórzy przestępcy w zeznaniach swych przed policją śledczą przybierali nazwy i imiona bohaterów powieści Wallace'a i trzeba było niejednokrotnie specjalnych dochodzeń by ustalić tożsamość przestępcy

Powieść o austriackim wywiadzie

„Krwawe ślady" powieść Witolda Poprzęckiego jest to jedna z tych nielicznych powieści szpiegowskich, gdzie tło akcji narysowane jest starannie i z dużą znajomością rzeczy. Autor miał dostęp do archiwum wywiadu austriackiego, przewertował około 3000 dokumentów, raportów i t. p., po czym fakty autentyczne wcielił w akcję.

Tutaj spać nie wolno

Ukazała się nakładem f-my F. Hoesick powieść Andrzeja Brózdy i Jerzego Rawicza (autora zbioru poezji „Co pieśń może") p. t. „Tutaj spać nie wolno". Powieść jest osnuta na tle aktualnych wydarzeń politycznych i społecznych. Wprowadza nas m. in. w środowisko młodzieży akademickiej.

Wystawa sztuki tybetańskiej

Jedną z najmniej znanych na świecie sztuk, jest sztuka tybetańska. Dopiero w ostatnich czasach Eropejczycy zaczęli pojawiać się w Tybecie, do niedawna zupełnie jeszcze niedostępnym dla obcych. Rezultatem tych podróży jest kilkadziesiąt płócien tybetańskich, należących do prywatnych kolekcjonerów, a wystawionych obecnie w paryskim Muzeum Guimet. W sprawozdaniu z tej wystawy „Beaux Arts" podnosi przedewszystkim niesłychane bogactwo kolorów i tematyki. Do najciekawszych obrazów należy „Wielki czarodziej" cały w tonach zielono-czerwonych, przy czym postacie męskie są malowane kolorami jaskrawymi a kobiece bardziej stonowanymi. Następnie „Asceta" cały w jasno prześwietlonych tonach i widok Lhassy z lotu ptaka, w kolorach brązowo - czarnych. Grupy osób, umieszczone w rogach tego obrazu, przypominają demoniczne halucynacje van Breughela. Poza tym wystawiono portrety znakomitych Lamów i legendarnych władców Tybetu, oraz iluminacje starych ksiąg tybetańskich, niejednokrotnie pełnych różnych magicznych rysunków i formułek.

Kronika krakowska

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 8 maja.

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Płyta za płytą... 11.15 Utwory J. Sibeliusa w wyk. orkiestry Stokowskiego (płyty). 14.00 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej. 14.10 Muzyka rozrywkowa w wyk. or. Rozgł. Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego (z Katowic). 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 Krakowski dziennik sportowy. 18.00 Wiadomości bieżące. 18.05 Recital wiolonczelowy Andrzeja Komorowskiego, przy fort. prof. Zygmunt Przeorski. 20.00 Lokalne wiadomości sportowe. 20.05 K. Sprengel — ojciec biologii kwiatów — odczyt, wygł. dr. Janina Szeferowa. 21.45 Śpiewa Lili Pons (sopr.) (płyty z Warszawy). 22.00 Słuchowisko (z Katowic). 22.30 Muzyka taneczna (z Katowic). 23.05 Zakończenie audycji.

WTOREK, 9 maja.

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Płyta za płytą... 11.15 Śpiewa Beniamino Gigli (płyty z Warszawy). 14.00 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej. 14.10 Muzyka obiadowa (płyty). 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 Wiadomości gospodarcze. 15.15 „Czy wiecie, że...“ w oprac. dr. Jana Reguły. 18.00 III-cia audycja cyklu: „Koryfeusze polskiej gry skrzypcowej: „Henryk Wieniawski“ w oprac. dr. Józefa Reissa, doc. U. J. 20.00 Lokalne wiadomości bieżące. 22.20 Lokalne informacje. 23.15 Zakończenie audycji.

Kina

ADRIA: „Dr. Murek“.

APOLLO: „Dr. Murek“ (Andrzejewska, Wysocka, Brodniewicz).

ATLANTIC: „Gibraltar“ i „Noce meksykańskie“

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. „Patrol bohaterów“.

LOPP: „Maria Antonina“ (Norma Schearer) i „Subretka“ (O. Bradna).

MUZEUM: „Płomienne serca“ (w gł. rol.: Barszczewska, Cybulski, Stępowski).

PROMIEŃ: „Szarża lekkiej brygady“ (Errol ..ynn).

SCALA: „Blond niebezpieczeństwo“.

STELLA: „Cissy“.

SZTUKA: „Kapryśna ekspedientka“ (Deanne Durbin).

WANDA: „Miłość w kajdanach“.

ŚWIT: „Głos matki“.

Radio Śląskie

PONIEDZIAŁEK, 8 maja.

5.30 „Dzień dobry“. 6.30 Program na dziś. 11.15 „Fats“ Waller — kompozytor i wykonawca (płyty z Warszawy). 14.00 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej z Krakowa. 14.10 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 18.00 Za miedzą — audycja słowno-muzyczna. 18.25 Wiadomości sportowe. 20.00 Poradnik sportowy dla pracowników fizycznych w oprac. Stanisława Rochowiaka. 20.10 Muzyka (płyta). 21.45 Śpiewa Lili Pons — sopran (płyty z Warszawy). 22.00 „Czwarty partner“ — słuchowisko wg. humoreski Kornela Makuszyńskiego, w radiofonizacji Jerzego Tepy. 22.30 Muzyka taneczna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 23.05 Zakończenie programu.

WTOREK, 9 maja.

5.30 „Dzień dobry“ — wesoły taż płytowy. 6.30 Program na dziś. 11.15 Śpiewa Beniamino Gigli (płyty z Warszawy). 14.00 Wiadomości gospodarcze. 14.05 Koncert życzeń. 14.35 „Swaczyna u Dorotki“ — audycja dla dzieci w oprac. Cioci Heli. 14.55 Wiadomości bieżące i giełda. 15.15 Gawęda o literaturze — prof. Alfred Jesionowski. 18.00 Nowości z płyt. 18.25 Wiadomości sportowe. 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos: a) Wczasy letnie robotnika zagłębiowskiego — pogadanka Mieczysława Łukasiewicza, b) Co słychać w województwie kieleckim — kronika. 22.00 Komunikat bieżący. 23.15 Zakończenie programu.

Kronika Poznańsko - Pomorska

Września

SAMOCHÓD ROZBITY O DRZEWO.

Na szosie asfaltowej przy lasku podstolińskim, niedaleko Wrześni — uległ wczoraj w godzinach wieczornych wypadkowi prywatny samochód, ‚zdążający z Warszawy na Targi Poznańskie. Wskutek mokrej nawierzchni samochód zarzucił i wpadł na drzewo. W samochodzie znajdowali się Witold Jankiewicz, przemysłowiec z Warszawy (Al. Jerozolimskie 20), jego żona Maria i kierowca samochodu mgr. praw St. Wajśliński z Warszawy. Wypadek nie miał poważniejszych następstw, a jedynie lżejsze obrażenia odnieśli p. Wajśliński i Maria Jankiewiczowa, którym nałożono opatrunki we Wrześni, poczem pozostawiono wszystkich na leczeniu prywatnym.

Samochód natomiast uległ całkowitemu rozbiciu tak, że był niezdatny do dalszej jazdy.

Poznań

1 MAJA W TORUNIU

W dużej sali „Sokolni“ odbyła się uroczystość Święta 1-go Maja, którą zagaił tow. Adriańczyk. Przemówienie o sytuacji politycznej i o znaczeniu Święta Robotniczego wygłosił tow. Adam Filipowicz, po czym zgromadzeni entuzjastycznie przyjęli rezolucję CKW. PPS.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“.

Inowrocław

GRÓB PREHISTORYCZNY

Robotnicy zatrudnieni przy pracach ziemnych na dziedwzińcu Starostwa w Inowrocławiu natrafili na grób prehistoryczny. Wykopano urny i różne przedmioty.

NACZYNIE I ZŁOTO

Na Kępie w Kruszwicy w czasie orki na gruncie magistrackim wydobyto naczynie gliniane z niemieckimi monetami złotymi.

Sprawą zainteresowały się władze policyjne, gdyż monetami już handlowano.

Radio poznańskie

PONIEDZIAŁEK, 8 maja.

8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Płyta za płytą. 8.55 Pogawędka dla kobiet. 11.15 Z muzyki kameralnej (płyty). Mendelsohn: Trio d-moll op. 49 (w skrócie) wyk. Cortot-Thibaud-Casais. 14.00 Przegląd giełdowy. 14.00 Muzyka rozrywkowa (płyty). 14.55 Wiadomości bieżące. 18.00 Małe utwory fortepianowe — płyty. 18.25 Wiadomości sportowe lokalne. 20.00 Skrzynka rolnicza — listy słuchaczy omówi Dominik Starzeński. 21.45 „Wiosna“ — cykl pieśni Schumanna. Wyk. Celina Kreyczi — sopran. 22.00 Słuchowisko literackie: Karolina i racja pana Korcka — Kazimierza Plucińskiego. 22.30 Muzyka taneczna z udziałem orkiestr i zespołu rewelierssów (płyty) . 23.05 Zakończenie programu.

WTOREK, 9 maja.

8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Nasz koncert poranny (płyty). 8.55 Pogawędka dla kobiet. 11.15 Z muzyki operetkowej (płyty). 14.00 Przegląd giełdowy i notowania rzeźni miejskiej. 14.12 Muzyka lekka w wyk. orkiestr symfonicznych (płyty). 14.55 Wiadomości bieżące. 15.15 Rozmaitości. 18.00 Utwory fortepianowe w wyk. Krystyny Kowalewskiej. Edward Grieg: Lyrische Stücke op. 12. 18.10 „Korzystajmy z poradnictwa zawodowego — dialog w oprac. dr. Władysława Kowalewskiego i Bolesława Murawskiego. 20.00 Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych — pogadanka rolnicza, wygł. inż. Stefan Wyrzykowski. 20.10 Gigli śpiewa (płyta). Donizetti: Aria z op. „Napój miłosny“. 22.20 Rezerwa lokalna. 23.15 Zakończenie programu.

Radio toruńskie

PONIEDZIAŁEK, 8 maja.

6.57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza“. 10.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 10.55 Program. 11.15 Płyty (z W-wy). 14.00 Wiadomości z Pomorza. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Kwadrans walców (płyty). 18.25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20.00 Soliści w lekkim repertuarze (płyty). 21.45 Muz. taneczna (płyty). 22.00 Koncert rozrywkowy (z Bydgoszczy). 22.30 „Wiosna i karabiny“ — opowieść dźwiękowa Tadeusza Markowskiego. 2305 Zakończenie programu.

WTOREK, 9 maja.

6.57 „Witaj Gwiazdo Morza“. 10.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 10.55 Program na jutro. 11.15 Muzyka (płyty). 13.00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 13.50 Wiadomości z Pomorza. 15.15 Audycja dla dzieci w oprac. Stanisława Nowaczyka. 18.00 Pogadanka społeczna. 18.05 Śpiewa chór Juranda (płyty). 1) I. Kalter: Dwie myszki, 2) Dan-Oldlen: Czerwony kapturek, 3) Kennedy: Capri. 18.15 Życie kulturalne Pomorza — pogadanka dr. Jana Piechockiego (z Bydgoszczy). 18.25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20.00 Rozmowę z rolnikami przeprowadzi inż. Andrzej Miksiewicz. 22.20 Aktualności. 23.15 Zakończenie programu.

Kronika wileńska

RADIO WILEŃSKIE

PONIEDZIAŁEK, 8 maja

6.56 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.45 „Powracamy do zdrowia“ — aud. w opr. Dr. M. Kołaczyńskiej. 9.00—11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Obrazy sielskie w muzyce. 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13.30 Muzyka poważna i lekka — audycja dla liceów w opr. Tadeusza Szeligowskiego. 14.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: ‚Tajemniczy ogród“ — słuchowisko. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika naukowa: „Fizyka“. 16.35 „Menażeria muzyczna“. 17.15 „Wypoczynek — sprawność — kultura“ — pogadanka. 17.30 Recital skrzypcowy Zdzisława Roeznera z Bydgoszczy. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.05 Arie operowe w wyk. Alicji Bandusrkiej - Olszewskiej. 18.20 Z naszego kraju: „Kiemieliszki budują spółdzielnię“ — pogadanka Jana Panasewicza. 18.30 Audycja Junackich Hufców Pracy. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.00 Czytanki wiejskie: Bajki polskie. 20.15 Koncert rozrywkowy (c .d.). 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Ignacy Paderewski: Wariacje fortepianowe w wyk. J. Turczyńskiego. 21.30 Nowości literackie. 21.45 Flet i obój. 22.00 Z życia Akademickiego USB — pogadanka aktualna. Tr. do Bar. 22.10 Notatki Wilnianina prowidzi Mik. 22.20 Z dawnych oper. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

TEATRY

„MAŁA KITTY I WIELKA POLITYKA“ — na przedstawieniu wieczornym!

Dziś, w poniedziałek, dn.8 maja o godz. 20-tej wesoła, dowcipna komedia w 3-ch aktach Srefana Donata p. t. „Mała Kitty i Wielka Polityka“ w reżyserii Ziemowita Karpińskiego. Akcja sztuki rozgrywa się na tle konferencji rozbrojeniowej w Lugano i obfituje w szereg przezabawnych sytuacji satyryczno - politycznych. Oprawa dekoracyjna — projektu J. i K. Golusów. Ceny popularne.

Jutro, we wtorek dn. 9 b. m. o g. 20-tej „REJTAN“.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

Dziś w poniedziałek, po cenach zniżonych „Księżniczka Czardasza“ z Kulczycką i Dembowskim w rolach głównych. Początek o godz. 8.15.

Radio warszawskie

PONIEDZIAŁEK, 8 maja.

6.30 Pieśń, 6.35 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15. Muz. (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 „Jak Czarnecki konno przeprawił się przez morze“. 11.15 „Fats“ Waller — kompozytor i wykonawca (płyty) 11.30 Aud. dla poborowych. 12.05 Aud. połudn. 13.00 Aud. dla kupców. 13.30 „Muzyka poważna i lekka“— audycja dla liceów. 15.00 „Tajemniczy . .“ — słuchowisko dla młodzieży. 15.30 Muz. obiadowa ze Lwowa. 16.00 Dziennik i wiad. gospod. 16.20 Kronika naukowa: „Fizyka“. 16.35 „Menażeria muzyczna“. 17.15 „Wypoczynek, sprawność, kultura“ — pog. 17.30 Recital skrzypcowy Zdzisława Roesnera. 18.00 Stylizowane pieśni murzyńskie (płyty). 18.30 Aud. Junackich Hufców Pracy. 19.00 Koncert rozrywkowy (z Katowic). 20.00 „Choroby zakaźne zwierząt grożą człowiekowi“ — pog. 20.10 D. c. koncertu. 20.35 Aud. inform. 21.00 Paderewski: Wariacje fortepianowe. 21.30 Nowości literackie. 21.45 Śpiewa Lili Pons — sopran (płyty). 22.00 Koncert symf. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 22.55 Przegląd prasy i dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. franc.

WARSZAWA II: 14.00 Muzyka (płyty). 14.10 Muz. obiadowa z Katowic. 14.50 Tańce narodowe (płyty). 15.55 Koncert pod dyr. G. Fitelberga z udz. Ireny Dubiskiej — skrzypce. 16.40 Wiad. sportowe i parę inform. 16.50 Kącik solistów: Śpiewa Janusz Herbich — bas-bar. 17.10 Pogadanka. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Muz. popularna (płyty). 18.00 Muz. lekka i tan. 21.05 Muz. (płyty). 21'10 „Zarazki niewidzialne“ — odczyt. 21.30 Muz. lekka i tan. (płyty). 22.25 Koncert muzyki Jana Brahmsa. Wyk.: Ada Witowska-Kamińska — mezzo-sopr. Jadwiga Szamotulska — fortepian. 23.00 Formy taneczne (płyty).

WTOREK, 9 maja.

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). krył Biegun Północny“ — pogad. 11.15 Śpiewa Beniamino Gigli (płyty). 11.30 Aud. dla poborowych. i Hejnał. 12.03 Aud. połud. (z Katowic). 15.00 „Straszne przygody Toffi“ — op. dla młodzieży (cz. I). 15.15 Skrzynka ogólna. 15.30 Muz. obiadowa z Poznania. 16.00 Dziennik i wiad. gospod. 16.30 Pieśni Mendelssohna i Schuberta. 16.55 Surowce w życiu gospodarczym: „Kauczuk“. 17.05 Utwory klarnetowe wyk. Józef Madeja. 17.25 Angielski przyjaciel Polski — pogad. 17.35 „Z pieśnią po kraju“. 18.00 Koncert orkiestr dętych (płyty). 18.30 Aud. dla robotników. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.00 Aud. dla wsi. 20.15 Koncert rozrywkowy (d. c.). 20.35 Aud inform. 21.00 „Wilhelm Tell“— opera Rossiniego (transm. z Florencji. W przerwie o godz. 22.05: Książki o dziejach teatru polskiego. 23.15 Ostatni dziennik i przegląd prasy.

WARSZAWA II: 14.00 Zespół Mieczysława Wróblewskiego. 15.00 „Znane pianistki jazzowe“ — koncert rozrywkowy (płyty). 15.45 Muzyka popularna (płyty). 16.05 Koncert kameralny. Jerzy Lefeld — fortepian, Jan Przybojewski — wiolonczela, Mieczysław Halik — skrz. 16.40 Wiad. sportowe i parę inform. 16.50 Kącik solistów: Helena Zarzycka — skrzypce. 17.10 Przegląd kulturalny. 17.35 Program. 17.40 Muz. lekka (płyty). 18.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 18.30 Muzyka (płyty). 21.10 „Przemiany smaku literackiego“. 21.25 Recita fortep. 21.50 Muzyka lekka i tan. (płyty). 22.53 Utwory Ernesta Dohnanyi‘ego (płyty).

O lepszą wentylację zakładów pracy

Zatrucia, o których nie wiemy

Zatrucie tlenkiem węgla należy do najbardziej rozpowszechnionych zatruć w życiu codziennym i w pracy zawodowej. Wszędzie, gdzie jest piec, palenisko, gdzie używa się gazu lub motorów spalinowych, istnieje niebezpieczeństwo zatrucia tlenkiem węgla.

Znane są powszechnie zatrucia ostre tlenkiem węgla, jakie spotykamy np. przy zaczadzeniu wskutek utrudnienia odpływu gazów kominowych z pieca, lub zanieczyszczenia powietrza gazem świetlnym. Kosztowały one niejedno życie ludzkie. Niemniejsze znaczenie jednak mają także t. zw. „podostre“ zatrucia tlenkiem węgla. Chociaż zatrucie to nie przebiega w tak dramatycznych okolicznościach, jak ostre zatrucie tlenkiem węgla, tym niemniej zawiera ono duży wpływ na zdrowie i jest tym niebezpieczniejsze, że w większości wypadków nie dochodzi ono do naszej świadomości.

Zatrucia podostre „tlenkiem“ węgla występują przy niższym stężeniu tlenku węgla, jakie niejednokrotnie powstają w źle wentylowanych pomieszczeniach do pracy, w których znajdują się paleniska lub urządzenia gazowe. Osoby pracujące w takich pomieszczeniach skarżą się często na uporczywe bóle głowy, czasem pojawiają się nudności i wymioty, często są skargi na uczucie jakby oszołomienia, zawroty głowy, szum w uszach itp. Są to wszystko objawy działania tlenku węgla. Gromadzi się on we krwi, w stężeniu, które nie wywołuje jeszcze objawów ciężkiego zatrucia, prowadzących do utraty przytomności, lecz sprawa zatrzymuje się w okresie wstępnym jako zatrucie podostre.

Zatrucia te pozostawiają niekiedy trwałe następstwa, głównie w postaci schorzeń systemu nerwowego.

Wszędzie, gdzie istnieje źródło tlenku węgla należy dbać o dobrą wentylację pomieszczeń do pracy. Często wymiana powietrza zapobiega powstawaniu szkodliwych stężeń tlenku węgla. Jeśli zaczyna boleć głowa, trzeba otwarzyć okno i wypłukać szkodliwy gaz, ewentualnie opuścić pomieszczenie. Jeśli bóle głowy powtarzają się często, zbadać także instalację na szczelność i właściwe odprowadzanie gazów spalinowych.

Unikajcie zdradliwego działania tlenku węgla!

Wyrok w sprawie narkomanów w Stanisławowie

W Sądzie Okręgowym w Stanisławowie zakończył się długotrwały proces 9 lekarzy ‚oskarżonych o dostarczanie recept narkomanom.

Sąd skazał d-ra Dawida Wiesenthala na karę aresztu przez 5 miesięcy, d-ra Stanisława Chorzemskiego na 3 miesiące aresztu, d-ra Józefa Hrobelnego i d-ra M. Kleina po 2 tygodnie aresztu, zawieszając wszystkim wykonanie kary.

Oskarżony Józef Chudzikiewicz skazany został za wszystkie przestępstwa, objęte aktem oskarżenia, na łączną karę 3 miesięcy aresztu z zawieszeniem na lat 3. Dalszych oskarżonych 5 lekarzy, asyst. farm. Merkfelda, oraz Traczównę sąd uniewinnił. Również uniewinnieni zostali wymienieni na wstępie lekarze od zarzutu wydawania osk. Chudzikiewiczowi recept, wystawionych na fikcyjne nazwiska.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

NOWOSCI

ZARZĄD ZZ NAKAZUJE COFNIĘCIE PARAGRAFU ARYJSKIEGO.

Zarząd Związku Polz. Zw. Sportowych uchwalił na swym piątkowym posiedzeniu wydać nakaz zarządom Pol. Zw. Matocyklowego i Pol. Zw. Hokeja na Trawie unieważnienie uchwalonych na walnych zgromadzeniach tych związków paragrafów aryjskich, jako sprzecznych ze statutem ZZ, okólnikiem PUWF, a także na skutek nieformalnie przeprowadzone sposoby poddania tych wniosków pod głosowanie.

NOWE ZMIANY W KADRACH OLIMPIJSKICH

Na piątkowym posiedzeniu Polsk. Komitetu Olimpijskiego ustalono ostatecznie skład hokejowej kadry olimpijskiej, w skład której weszło 18 zawodników. Skład kadry przedstawia się następująco: Burda, Urson, Jarecki, Kasprzycki, Tarłowski (Dąb), Kowalski, Wołkowski, Marchewczyk, Michalik, Maciejko (Kraków), Przedpełski, Werner, Zapotoczny (Warszawianka), Kelm (Ognisko), Świcarz (Polonia), Palus (Pogoń), Jasiński I, Jasiński II (Czarni).

Skład kadry olimpijskiej piłkarskiej został zatwierdzony zgodnie z projektem zarządu PZPN, przy czym dodano jedynie Jeżewskiego. Skład ten liczy 31 zawodników.

Co do kadry kolarskiej, zmniejszonej ubytkiem trzech kolarzy niezależnych, uchwalono na razie kadry tej nie kompletować. Składa się ona obecnie z 5 zawodników.

Zmieniono także częściowo skład **kadry bokserskiej**, gdyż Zarząd Polskiego Zw. Bokserskiego zaproponował skreślenie Rotholca i Koziołka, a wstawienie na ich miejsce Lendzina i Marcinkowskiego. Ostateczny skład kadry bokserskiej przedstawia się zatem następująco: Jasiński, Lendzin, Sobkowiak, Marcinkowski, Czortek, Skałecki, Kowalski, Woźniakiewicz, Kolczyński, Lelewski, Pisarski, Szułczyński, Szymura, Klimecki, Piłat, Białkowski.

TENIS

POLSKA PROWADZI 2:1 Z HOLANDIĄ

W sobotę, w drugim meczu tenisowego o puchar Davisa Polska — Holandia rozegrano grę podwójną. Para holenderska Van Swol — Hughan pokonała parę polską Tłoczyński — Hebda 6:4, 6:4, 12:10. Początkowo miała walczyć para Hebda — Spychała, ale Spychała, który odbywa obecnie służbę wojskową, nie mógł przyjechać na czas i Holendrzy, którzy mogli właściwie wygrać walkowerem, zgodzili się, aby go zastąpił Tłoczyński.

W pierwszych dwuch setach Polacy grali bardzo słabo. U Holendrów lepszy był Van Swol.

W trzecim secie Polacy byli znacznie lepsi, przy czym lepiej prezentował się Tłoczyński. Polacy prowadzą początkowo 4:2. Holendrzy wyrównywują na 4:4, a potem toczy się długa walka o prowadzenie, zakończona ostatecznie zwycięstwem Holendrów 12:10.

Po drugim dniu Polska prowadzi 2:1.

W niedzielę o godz. 14.30 zakończenie meczu. Walczą Van Swol — Tłoczyński i Baworowski — Hughan.

BOKS

BOKSERZY WARSZAWSCY OTRZYMALI ZEZWOLENIE NA WYJAZD DO MONACHIUM

Zarząd Z.Z. udzielił warszawskiemu Okręgowemu Związkowi Bokserskiemu zezwolenia na wysłanie reprezentacji do Monachium. Jak wiadomo, bokserzy warszawscy mają rozegrać w drugiej połowie maja dwa mecze w Monachium.

POLSKA NA TRZECIM MIEJSCU W KONKURSIE O PUCHAR NARODÓW

W piątek odbył się w Rzymie na międzynarodowych zawodach konnych najważniejszy konkurs zespołowy o złoty puchar Mussoliniego (puchar narodów). Startowało ogółem 8 reprezentacyj narodowych. Zwycięstwo i puchar Mussoliniego zdobyła reprezentacja włoska, która otrzymała ogółem 20 punktów karnych. Niemcy zajęły drugie miejsce: 28 punktów karnych. Polska sklasyfikowała się na 3 miejscu — 40 pkt. karnych. 4) Rumunia — 69 3/4 pkt., 5) Belgia — 75 pkt., 6) Turcja — 80 pkt., 7) Anglia — 84 1/2 pkt., 8) Portugalia — 91 pkt.

„Czary“ z pudełka

Od kilku lat Instytut Badań Lotniczych w Warszawie opiekuje się szkołą powszechną w zapadłej wsi poleskiej — Leonowicze k/Kozłowszczyzny. Wieś ta odległa od najbliższej stacji kolejowej o 7 kilometrów, jest pozbawiona bliższego kontaktu ze światem. Instytut dostarczał szkole od czasu do czasu książek, lekarstw i odzieży, a ostatnio zaś postanowiono w Leonowiczach złożyć wizytę samolotem, aby zapoznać się bliżej z życiem tej wsi i szkoły. Pośród wielu prezentów samolot przywiózł również odbiornik radiowy, jako najcenniejszy upominek.

Widok samolotu wywarł wielkie wrażenie na dzieciach, które nie śmiały się nawet doń zbliżyć. Z przestrachem przyjęły one również odbiornik radiowy, a słowa i melodie jakie popłynęły z głośnika zostały przyjęte jako „czary“. Jakież było zdziwienie zebranych dziewcząt i chłopców, kiedy usłyszały najwyraźniej słowa powitania dla swej wsi, jakie nadała Rozgłośnia Warszawska o godz. 12.30. Słowa te usunęły wszelkie obawy — strach prysnął.

Od tej chwili odbiornik radiowy stał się we wsi Leonowicze źródłem radości i otworzył drogę do świata oddalonej wsi poleskiej.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

Triumf zapaśnictwa robotniczego!

Piękne zwycięstwo zapaśników „Siła“ Mysłowice

Przed dwoma miesiącami donosiliśmy, że robotnicze kluby posiadające sekcje ciężkoatletyczne zgłosiły akces do Polskiego Związku Atletycznego ,a tym samym będą miały możność organizowania zawodów ze wszystkimi drużynami zapaśniczymi, nie tylko Śląska, ale również i Polski. Wynikiem przystąpienia do P.Z.A. były pierwsze oficjalne zawody towarzyskie, zorganizowane przez ruchliwe kierownictwo sekcji zapaśniczej „Siła“ Mysłowice. Zawody odbyły się w Mysłowicach, pomiędzy drużyną Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół II“ Katowice a drużyną zapaśniczą „Siła“ Mysłowice. Zawody te były oczekiwane w kołach sportowych Górnego Śląska. z wielkim zainteresowaniem i zaciekawieniem, ponieważ „Siła“ Mysłowice to najlepszy zespół robotniczy Śląska, mający już kilka poważnych sukcesów na swoim koncie ,a pomiędzy innymi, zwyciężył już takich zapaśników jak „Skra“ Warszawa, „Amator“ Bydgoszcz, „Legia“ Kraków, „Naprzód“ Bielsko i wiele innych, zaś drużyna „Sokół II“ Katowice to przecież kilkakrotny mistrz drużynowy Śląska.

Chodziło o wysoką stawkę! Spotkanie to miało wykazać, kto posiada lepszych siłaczy czy sport burżuazyjny czy też robotniczy. Nic też dziwnego, że obydwa te zespoły wystąpiły do tych zawodów w najlepszych składach i były jak najlepiej przygotowane. Zaznaczyć wypada, że te dwie drużyny nie walczyły ze sobą już od 6 lat.

Po bardzo ładnych i zaciętych walkach zwyciężyli pewnie „Siłacze“, którzy odnieśli 4 zwycięstwa zaś „Sokół II“ tylko — 2.

Punktualnie o godz. 19,30 wkraczały na salę przy dźwiękach orkiestry obydwie drużyny witane hucznymi oklaskami przez licznie zebraną publiczność, która mimo ciepłej pory przybyła licznie na zawody, aby być świadkami tego spotkania.

Gości wita, w imieniu ŚL. RSKO jak również w imieniu „Siła“ tow. Stachoń R., wręczając drużynie gości bukiet czerwonych tulipanów i piękny dyplom. Ze strony Katowic sędziowali pp. Gburski i Gołaszczyk zaś ze strony Mysłowic ttow. Meisel i Stachoń.

Wyniki walk notujemy: (Zapaśnicy „Siła“ na pierwszym miejscu). **Waga kogucia: Wrona — Szendzielorz.** — Walka z miejsca szybka i interesująca. W trzeciej minucie zawodnik „Sokół II“ wykonuje piękny rzut przez ramię, jednak pierwszy błyskawicznie stosuje kontrachwyt i Szendziolorz wypada poza materac na chodnik, doznając przy tym kontuzji ręki. Wobec tego, że Szendzielorz nie był zdolny do dalszej walki, zwycięzcą ogłoszono Wronę. Wrona wystąpił po raz pierwszy w drużynie „Siła“, zastępując Pawłowskiego, który opuścił w ub. tygodniu szpital i był obecny na sali, jednak po raz pierwszy w charakterze widza. **Waga piórkowa: Jasiński — Kolano.** — Tutaj walka była z góry wygrana przez zawodnika „Siły“. To też po 5 minutach Jasiński kładzie swego przeciwnika na obydwie łopatki przez złamanie mostka. **Waga lekka: Bibiela — Gryt.** — Debiut Bibieli wypadł nadspodziewanie. Wprawdzie uległ on swemu przeciwnikowi w 12 min. jednak po bardzo zaciętej i wyrównanej walce. Jeżeli weźmiemy ,że Bibiela miał poza sobą tylko 3 treningi, to spisał się on bardzo dobrze i o ile będzie trenował regularnie to zapaśnictwo robotnicze doczeka się znowu jednego reprezentanta tej gałęzi sportu. Obiecuje on, na przyszłość bardzo duże nadzieje. **Waga półśrednia: Sitko — Gołaś.** — Sitko, który właściwie jest zawodnikiem wagi lekkiej walczył tylko w tej wadze na miejscu Stachonia, który nie mógł walczyc, gdyż uległ na treningu wypadkowi. Walka, która toczyła się przy lekkiej przewadze zawodnika Mysłowic zakończyła się zwycięstwem jego na punkty. Była to właściwie najładniejsza i najbardziej interesująca walka wieczoru. **Waga średnia: Andros — Krysmalski II.** — Walka nie ciekawa. Obydwaj zawodnicy znajdują się mało w akcji, czekają tylko na „kontra“. To też słusznie zwycięża na punkty więcej agresywny Andros. Zaznaczyć jednak wypada ,że zawodnik „Sokół II“ walczył o klasę wyżej. **Waga półciężka: Richter — Krysmalski I.** — Ostatnia walka wieczoru, jak było do przewidzenia, zakończyła się szybką wygraną wicemistrza Krysmalskiego, który położył swego przeciwnika na obydwie łopatki już w 2 minucie. Również Richter walczył bardzo ładnie, wykazując dobrą formę. Ostateczny wynik 4:2 dla „Siły“.

Reasumując powyższe zawody, musimy stwierdzić, że obydwa zespoły walczyły wręcz przeciwnymi systemami walki. Katowice stosowały z miejsca ofensywę, zaś zapaśnicy „Siła“ wszyscy walczą tak zwanym systemem „kontrchwytowym“ to znaczy, że o ile przeciwnik wykonuje chwyt — w tym momencie stosują kontrachwyt.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że drużyna „Sokół II“ jest najlepszym zespołem Śląska, to sukces zapaśników „Siła“ jest duży. Wprawdzie w drużynie Katowic nie walczył Kuchta w koguciej, jednak „Siła“ też wystąpiła po raz pierwszy z Wroną i Bibielą a bez Stachonia, którego musiał zastąpić lżejszy o klasę Sitko.

„STR“

Udział Sportu Robotniczego w obchodach 1-szo majowych

Tegoroczne obchody 1-szo majowe, mimo, że odbywały się w zamkniętych lokalach, osiągnęły imponujący charakter. Olbrzymie rzesze robotników śpieszyły, by wysłuchać przemówień i zamanifestować swym udziałem, wiarę w ideały i walkę o Polskę Ludową.

Wśród zebranych nie zabrakło i młodzieży, zorganizowanej w sporcie robotniczym.

Przybyła, by, jak co roku, potwierdzić swą głęboką przynależność do wielkiej rodziny proletariackiej.

Czynnym udziałem w obchodach, sport robotniczy potwierdził swe przywiązanie do haseł, wypisanych na czerwonych sztandarach, które znajdą w nim mocnych chorążych.

Dziś, rozporządzając dokładnymi danymi, z radością możemy stwierdzić, że udział sportu robotniczego w Święcie, mimo warunków, w jakich się ono odbywało, nie był mniejszy, aniżeli lat poprzednich! Przeciwnie!

Z całą stanowczością można stwierdzić, że sport robotniczy, nie tylko wzrasta na siłach, ale co nie mniej ważne, wzrasta uświadomienie. Tych rzeczy nie da się zaprzeczyć, bowiem 1 maja wykazał to jasno i dobitnie.

Prócz udziału w obchodach, sport robotniczy zorganizował we własnym zakresie imprezy propagandowe.

W każdej niemal miejscowości odbyły się takie imprezy.

Godnym uwagi jest fakt, że całkowity dochód z tych imprez przekazany został na F. O. N.

Na P.O.P.

Centralny Komitet ZRKS „Hapoel“ w Polsce zakupił Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej za 100 zł. (sto złotych), natomiast Oddział Warszawski ZRKS „Hapoel“ bon POP na zł. 20 (dwadzieścia złotych).

Zaznaczyć należy, że Centrala „Hapoelu“ wydala szereg okólników, wzywający kluby do subskrybowania P. O. P.

Zawody sportowe we Lwowie

w dniu Swięta 1 Maja

W ramach zawodów sportowych w dniu święta 1 Maja na boisku lwowskich klubów robotniczych odbył się mecz piłki nożnej powyższych klubów o puchar inż. Hausnera, który zakończył się nieoczekiwanym zwycięstwem A-klasowej drużyny ZZK nad ligową drużyną RKS-u. Gra była prowadzona przez obie drużyny na dość wysokim poziomie technicznym, przy szybkim tempie i wzorowej karności wszystkich graczy. Do tak wysokiej przegranej drużyny RKS-u przyczynił się rezerwowy bramkarz, który bronił dość nieszczęśliwie.

Drugi mecz p. n. o puchar inż. Hausnera **GRAFIKA — POCISK** przyniósł zwycięstwo Grafice 3:2 (1:0).

Całkowity dochód z zawodów organizatorzy przeznaczyli na F. O. N.

Delegacja RKS „Siła“ Mysłowice

na ratuszu mysłowickim

W ub. tygodniu bawiła u burmistrza m. Mysłowic p. dr. Michny delegacja R. K. S. „Siła“ Mysłowice w osobach przewodniczącego tow. Stachonia Romana, sekretarza Mocka Romana i członka tow. Głowiczki Emila. Delegacja przedstawiła potrzeby tego najsilniejszego na tym terenie klubu robotniczego w zakresie boiska, sprzętu sportowego, świetlicy i wyszkolenia. P. burmistrz po wysłuchaniu wszystkiego przyrzekł, że będzie dążył do tego, aby w Miejskim Janowie było boisko, czy to „Siły“ czy też gminne. Jak bowiem wiadomo, rezydencją „Siły“ jest Miejski Janów, gdzie nie ma żadnego boiska, a sportowcy „Siły“, aby móc trenować, muszą chodzić do drugiej wioski. „Siła“, która posiada kilka sekcyj, a pomiędzy innymi sekcje lekkoatletyczne żeńską i męską nie posiada boiska, co w znacznym stopniu utrudniało popularyzację sportu. O sprawie boiska dla „Siły“ napiszemy jeszcze w najbliższym czasie dokładniej.

„STR“

TUR Łódź w rozgrywkach szczypiorniaka

Drużyna TUR w ub. tygodniu uzyskała trzy nowe zwycięstwa nad Makabi 11:2 (8:0) Zniczem 6:3 (3:1) i Wimą 5:0.

Tabelka zawodów I rundy o mistrzostwo Łodzi wygląda jak następuje:

	g.	pkt.	st. br.
1. Łódzki K. S.	5	10	56:10
2. T. U. R.	5	8	41:17
3. Znicz	5	6	26:19
4. Makabi	5	3	13:41
5. Wima	4	1	9:23
6. I. K. P.	4	0	12:43

RKS „Siła“ Janów zwyciężyła turniej piłkarski

w dniu 1 maja

Z okazji święta Robotniczego w dniu 1 maja Śl. R. P. A. zorganizował turniej piłkarski. W turnieju startowało 6 drużyn. Pierwsze miejsce zajęła drużyna „Siła“ Janów, drugie miejsce zdobyli niespodziewanie piłkarze I. R. K. S. Katowice, a dopiero na trzecim miejscu uplasował się doskonały zespół „TUR“ Szopienice. Jak, więc widzimy, piłka jest okrągła.

Uwaga! uczestnicy kursu

piłki ręcznej i lekkoatletyki WRSKO.

Zajęcia na kursie rozpoczynają się w dniu dzisiejszym, t. j. w poniedziałek 8 bm. o godz. 17.30 na boisku RKS Skra. Zbiórka w lokalu RKS Skra, Okopowa 43-47.

Zgłosić się należy do kier. kursu tow. Boskiego.

Ćwiczenia i wykłady trwać będą codziennie od 8-go do 21-go maja w godz. 17.45—21-sza, bez względu na pogodę.

Uczestnicy muszą posiadać własny kostium sportowy do ćwiczeń.

Kurs kierowników kolonii letnich R.T.T. w Łodzi

Z roku na rok rozszerza się zasięg urządzanych przez RTT kolonij wypoczynkowych dla robotników, dających możność taniego i przyjemnego spędzenia urlopu dorocznego. Pragnąc obniżyć do minimum koszta pobytu, personel kierowniczy kolonij rekrutuje się wyłącznie z pośród naszych towarzyszy, pracujących bezinteresownie, co jednocześnie pozwala na utrzymanie ich charakteru organizacyjnego. Kilkuletnie doświadczenie pozwoliło nam na wyszkolenie całego szeregu fachowych kierowników, których liczba okazuje się jednak niewystarczająca, wobec rozszerzenia akcji.

Dlatego też w roku bieżącym Oddział Łódzki RTT, wspólnie z Tow. Uniw. Rob., zorganizował kurs dla kierowników kolonii, który ukończyło ponad 30 osób.

Obszerny program kursu opracowany był pod kątem widzenia potrzeb praktycznych, z uwzględnieniem szczególnym pracy kulturalno-oświatowej. Na kursie omówione były następujące zagadnienia:

Organizacja urlopu dorocznego — mgr. Zacharzewski — 1 godz., Rola pracownika na kolonii — dyr. Trypka — 1 godz., Praca artystyczna na kolonii — inspektor Dzienisiewicz—2 godz., Gry ruchowe i zabawy — dyr. Trypka — 4 godz., Zajęcia praktyczne, sport i wychowanie fizyczne na kolonii — dyr. Trypka — 1 godz., Śpiew i muzyka — tow. Burakowski—1 godz., Stan sanitarny i pierwsza pomoc na kolonii—dr. Golde—1 godz., Krajoznawstwo—tow. Gricuk — 1 godz., Wyżywienie i sposoby racjonalnego odżywiania — wykładowczyni szkoły gospod. domowego w Łodzi — 2 g., Biurowość i kasowość na kolonii — tow. Zatke—2 godz. Ogółem 16 godzin w ciągu 2 tygodni.

Poza tym na otwarciu kursu, które w sposób uroczysty odbyło się w sali YMCA, tow. Moskiewiczówna mówiła o zadaniach TUR-a, a tow. Zatke o założeniach ideologicznych R. T. T.

Należy podkreślić, że największe zainteresowanie obudziły wykłady praktyczne p. dyr. Trypki. oparte na wieloletnim doświadczeniu.

Na zakończenie odbyła się wspólna herbatka w lokalu TUR-a. Uczestnicy kursu obecnie gotowi są do przystąpienia do pracy w zbliżającym się sezonie letnim.

Gwiazda-Elektryczność 3:2 (1:0)

Mecz o mistrzostwo kl. A. R. P. A. WOZPN. — omal, że nie zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Elektryczności, która do ostatnich minut prowadziła 2:1.

Gra, wskutek fatalnego błota na boisku — nieciekawa i na niskim poziomie. Wyjątkowo słabo grająca Gwiazda przez cały czas meczu, pod koniec, niespodziewanie, uzyskuje szybko po sobie następujące dwie bramki, wychodząc w ten sposób z dwoma cennymi punktami. Elektryczność wykazała ambicję i wolę zwycięstwa, ale braki techniczne!

Naprzód-Gwiazda-Hapoel 2:0 (0:0)

Propagandowe zawody towarzyskie, tych trzech robotniczych drużyn Radomia, zakończyły się wygraną Naprzodu. Zwycięzcy przez cały meczu wyraźnie przeważali. Gra ładna i ambitna z obu stron.

Jedyną bramkę strzelił Pietrzykowski II, druga — samobójcza.

Kirsz.

Gwiazda—Nordyja 4:1 (1:0)

Mecz o mistrzostwo kl. C Podokręgu Radomskiego.

Wysoka wygrana drużyny robotniczej, która przeważała przez cały czas meczu, nad słabą Nordyją.

Bramki strzelili: Rabinowicz (2), Grinberg i Rotbart po 1.

Zryw-Tomaszowianka 2:5 (1:3)

Rozegrany w Tomaszowie mecz p. n. o mistrzostwo kl. B zakończył się zwycięstwem Tomaszowianki. Na usprawiedliwienie przegranej, drużyna robotnicza ma to, że grała z kilku rezerwowymi.

Sarmata—Skra I.b 5:1 (2:0)

Na boisku Syreny rozegrany mecz o mistrzostwo kl. A. R. P. A. powyższych drużyn zakończył się wysoką porażką Skry.

Gra, wskutek fatalnej pogody nieciekawa i na niskim poziomie. Bramki strzelili: Świątkewcz (2) Tokarski, Szyszkowski i Mammort. Skra dobyła jedną bramkę z karnego.

Piłka nożna w Łodzi

W dalszym ciągu rozgrywk o mistrzostwo ŁOZPN drużyny robotnicze odniosły nowe zwycięstwa. Widzew pokonał łatwo Hakoah, TUR Zduńsko-Wolski zwyciężył Rudzki KS, zaś łódzki TUR zremisował raz jeszcze tym razem z Makabi.

Wyniki przedstawiają się jak następuje:

Klasa B.

Widzew — Hakoah 4:1 (3:0)

Widzew II—Hakoah II 8:1 (4:0)

TUR Łódź — Makabi 1:1 (1:0)

TUR Zd. Wola — Rudzki K. S. 3:2 (0:)

Zryw Piotrków — Skra Piotrków 1:0 (1:0).

Klasa „C“. TUR Ozorków—Metal 3:2 (2:0).

Juniorzy: Widzew — Strzelec Chojny 1:6 (0:2). TUR Łódź — Strzelecki KS 6:1 (2:1).

Po ostatnich rozgrywkach tabelka zawodów o mistrzostwo grupy łódzkiej kl. B przedstawia się następująco:

	g.	pkt.	st. br.
1. Sokół Łódź	7	11	30:11
2. **Widzew** Łódź	7	11	21:10
3. Boruta Zgierz	7	9	16: 9
4. **TUR** Łódź	7	7	16:13
5. Makabi Łódź	7	7	9:15
6. Sokół Aleks.	7	6	10:14
7. Hakoah Łódź	7	5	10:14
8. Bar Kochba Ł.	7	0	8:31

RKS. ZZK. Piotrków - RKS. Skra Piotrków 4:0 (3:0)

Zawody o mistrzostwo kl. B zakończyły się pięknym zwycięstwme drużyny zetzetkowskiej, która w ciągu całego meczu lekko przeważała. Przed meczem sędzia zawodów zarządził jednominutową ciszę, celem uczczenia pamięci przewodniczącego RKS-ZZK w Piotrkowie, tow. Iwanickiego, zmarłego przed kilku dniami.

RKS. ZZK. Lwów - Strzelec Lwów 3:0

Zawody powyższych drużyn nie doszły do skutku, wobec niestawienia się drużyny Strzelca. Przyznano zwycięstwo v. o. 3:0 drużynie RKS — ZZK, która obecnie zajmuje czwartą lokatę w tabeli rozgrywek o mistrzostwo kl. A Okręgu lwowskiego.

RKS—ZZK II — BIAŁY ORZEŁ II 6:0 (4:0).

W ciągu całego meczu dość duża przewaga techniczna i taktyczna drugiej drużyny RKS — ZZK Lwów.

RKS — ZZK JUNIORZY— JUTRZNIA 5:1 (3:0).

Zakończenie turnieju szachowego w Łapach

Ostatnio został zakończony turniej szachowy, organizowany przez jeden z najruchliwszych klubów sportowych ZZK w Łapach.

I miejsce zdobył tow. Mieczysław Mirek RKS-ZZK Łapy.

II miejsce zdobył tow. Wiktor Gumowski RKS-ZZK Łapy.

III miejsce zdobył tow. Aleksander Gumowski RKS-ZZK Łapy.

IV miejsce zdobył ob. Kazimierz Perkowski — niestowarzyszony.

W grupie żeńskiej: I miejsce zdobyła tow. Mieczysława Wojciechowska RKS-ZZK. Wyżej wymienieni otrzymali nagrody.

Redaktor MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robo tnik“, Warszawa, Warecka 7.